Nr 294. Kraków Czwartek 28 Grudnia 1905. Rok XXIV

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwiartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i in. n. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „**N. Reformy**“ w Krakowie.

Listów niepłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcas i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité **A. Lorette, directeur**, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ **za opłatą od miejsca** wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od **wiersza.** — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje **się za cenę** 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych **prenumeratorów**.

Od wydawnictwa.

Z powodu wzrastającej ustawicznie poczytności dziennika, rozwinie wydawnictwo „Nowej Reformy“ w przyszłym dwudziestym piątym jej roczniku jeszcze silniej:

dział telegraficznych i listowych korespondencyj z ziem polskich i zagranicy.

W felietonie, oprócz wielu cennych utworów literackich, okaże się dalszy ciąg znakomitej powieści Wład. Reymonta p. t:

„Chłopi“.

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek tej powieści, a nadto początek wychodzącej w dodatku tygodniowym powieści Bolesławity pod tytułem:

„Emisaryusz“.

Nowe propozycye.

W sprawie seminaryum polskiego w Cieszynie zamieszcza „Gazeta Narodowa“ następującą, widocznie inspirowaną, wiadomość z Wiednia:

„Dowiaduję się, że baron Gautsch postanowił wobec danego Niemcom przyrzeczenia zabrania paralelek seminaryum polskiego z Cieszyna, zadośćuczynić życzeniu Koła polskiego w ten sposób, że utworzy osobne seminaryum nauczycielskie polskie w jednej z gmin opodal Cieszyna leżących. Odległość owej gminy od centrum Cieszyna jest tak daleką, jak n. p. placu Maryackiego we Lwowie od rampy kolejowej w ulicy Żółkiewskiej. Dla interesów naszych narodowych na Śląsku jest to ostatecznie dość (!) pomyślne załatwienie, choć formą swą przypomina najlepsze austryackie czasy biurokratyczne: i Niemcom zadość uczyniono, i Polakom nie ubliżono.“

Pogląd korespondenta „Gazety Narodowej“ na ten sposób załatwienia sprawy jest wprost gorszący. Jak to? Więc za „pomyślne“ mielibyśmy uważać i za „nie ubliżające Polakom“ wyrzucanie polskiego zakładu naukowego z polskiego miasta? Więc poza rogatkami Cieszyna szukać mają nauki kandydaci na polskich nauczycieli? Byłby to skandal, urągowisko z równouprawnienia. Mając tyle niemieckich szkół w Cieszynie, Niemcy nie mogą strawić jednej, ponad istniejące, nowej szkoły polskiej, gdy Polacy znosić muszą od tylu lat germanizowanie ich na ich własnej ziemi.

Na takie załatwienie rzeczy Kołu polskiemu żadną miarą przystać nie wolno. Niemcy muszą raz pogodzić się z faktem, że Polacy nie mieszkają na Śląsku kątem, nie są tam gośćmi i nie zależą od grymasów Niemców, którzy są tam napływową ludnością. Żądanie, aby wyrzucono polskie seminaryum z Cieszyna, jest poprostu impertynencyą ze strony Niemców, jest następstwem dwulicowej gry politycznej, jaką rząd na Śląsku prowadzi. Taki system rządzenia dłużej w tym kraju utrzymać się nie da. Rząd musi raz wkroczyć na drogę otwartej i rzetelnej polityki.

Wymiar sprawiedliwości dla ludności polskiej na Śląsku nie może być przedmiotem targu. To, co się nam należy, otrzymać winniśmy bez wymiany „ustępstw“. Ostrzegamy też Koło polskie, że sprawą seminaryum cieszyńskiego zajmuje się cała Polska i że jakieś połowiczne jej załatwienie jest niemożliwe.

Cena kolei północnej.

Jak już wiadomo z depesz piątkowych, ugodę między rządem a właścicielami kolei północnej w sprawie wykupna tej kolei uważać można za zawartą. Na ostatniej konferencyi osiągnięto porozumienie co do wszystkich ważniejszych kwestyj. Obecnie wiedeńska „N. Fr. Presse“, opierając się rzekomo na dokładnych informacyach, oblicza, ile mniej więcej państwo zmuszone będzie za kolej tę zapłacić, względnie ile w formie renty lub ceny ryczałtowej otrzymają dotychczasowi jej akcyonaryusze.

Obliczenie to tak się przedstawia:

Odpowiednio do czystego zysku, jaki kolej północna przynosiła przeciętnie w latach od 1898 do 1904, i po odliczeniu przypadającego na państwo udziału w czystym zysku, otrzymać mają akcyonaryusze za główną linię tej kolei rentę w wysokości 33,930 000 koron rocznie (na przeciąg lat 25). Dyrekcya kolei północnej, jak wiadomo, starała się w ostatnich latach, za pomocą nadzwyczajnych oszczędności we wszelkiego rodzaju inwestycyach, czysty zysk roczny podnieść jak najbardziej, ażeby przy spodziewanem upaństwowieniu uzyskać od państwa możliwie najwyższą cenę. I to jej się w zupełności powiodło. Na rok 1904 wyśrubowano w ten sposób dochód roczny na 35,253.000 koron. Wobec tego mogą teraz akcyonaryusze twierdzić, że odstępują tę kolej państwu taniej, niż wynosi jej wartość według czystego zysku.

Za odstąpienie kolei lokalnej Kromieryż-Zborowice państwo zapłacić ma osobno 1,559.654 koron. Upaństwowienie innych 16 kolei lokalnych, należących do kolei północnej, nastąpi ściśle na podstawie udzielonych na nie koncesyj z uwzględnieniem czasu ich trwania.

Aż do upływu pierwszej z tych koncesyj, wynosić ma renta od ich wykupna 1,700.000 do 1,800.000 koron rocznie. Rząd obejmuje dalej także cały fundusz pensyjny, z wyjątkiem tych części, które przypadają na akcyonaryuszów. W końcu roku 1904 wynosił ten fundusz w realnościach, papierach wartościowych i z pretensyami do Towarzystwa kolei północnej 26,392.000 koron. Tak samo przechodzi na państwo rezerwowy fundusz budowlany kolei lokalnych wysokości 1,922.734 kor., część prywatnej własności gruntowej Towarzystwa i jej udział w kapitale zakładowym wiedeńskiej kolei łączącej, w kwotach 3,715 000, względnie 1,058.382 koron.

Kolej górnicza (Montanbahn) administrowana będzie do roku 1940 na rachunek Towarzystwa kolei północnej.

Wobec tego wynosić będzie:

Renta za kolej północną po odciągnięciu 10-procentowego podatku państwowego	30,540.000	koron
Wolna od podatku renta za koleje lokalne	1,750.000	„ .
Renta od 3 innych wyżej wymienionych kwot . .	250 000	„
Razem więc .	32,540.000	kor.

Z kwoty tej przypada na pryorytety koron 15,820.000, tak, że na rentę od akcyj zwykłych pozostaje 16,720.000 kor., czyli na pojedyńczą akcyę 224·40 koron. Doliczywszy do tego dochód z posiadłości górniczych (37·35 kor.), procent od funduszu rezerwowego (9 kor.) i dochód z umorzenia pryorytetów i obligacyj kolei Kraków-Górny Śląsk (od r. 1911), przypadnie na akcyę 274·25 kor.

Jeśli zaś rząd w miejsce renty rocznej zdecyduje się zapłacić akcyonaryuszom ryczałtową kwotę, wynikającą z jej skapitalizowania, kapitał ten wynosić będzie:

Za linię główną . .	569,000.000	koron
Za linie lokalne . .	41 000.000	„
Z innych tytułów .	6,360 000	„
czyli razem . .	617,260.000	koron.

Odliczywszy od tej kwoty pryorytety w sumie 258,900.000 koron, a doliczywszy do niej skapitalizowany dochód z posiadłości górniczych i funduszu rezerwowego i superdywidendę — otrzymają akcyonaryusze za każdą akcyę, wynoszącą „al pari“ 2100 koron, 5780 koron, podczas gdy ich dzisiejszy kurs wynosi tylko 5720 koron.

Akcyonaryusze doskonale więc wyjdą na upaństwowieniu tej kolei.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 26 grudnia.

(Uczczenie wieszczów. — Święta i stan wojenny. — Wybuch na ulicy Muranowskiej — Kolportaż pism. — Strejk restauracyjno-kawiarniany. — Proklamacye. — Strejk pocztowo-telegraficzny złamany).

Uczczeniem 107 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza wraz z hołdem, złożonym dla Słowackiego i Krasińskiego, jako trójgwiezdnej konstelacyi wieszczej na firmamencie ducha narodowego, rozpoczęliśmy trzydniówkę świąteczną w sobotę rano nabożeństwem w przepełnionej katedrze św. Jana, urządzonem przez stowarzyszenia artystyczne, społeczne i sportowe. — Nastrój podniosły spotęgowało przemówienie ks. Szkopowskiego, jakoteż chorał narodowy, wykonany przez orkiestrę Filharmonii wraz z chórami Towarzystw wioślarskiego i pracowników handlowych.

Po nabożeństwie w ślad za wieńcem „Sokoła warszawskiego“, niesionym przez przedstawiciela p. Malczewskiego, udał się pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie w uroczystym nastroju zawieszono wieniec sokoli, a wraz i przywiezione karetami pod strażą honorową młodzieży w rogatywkach: metalowy od Towarzystw sportowych i społecznych z napisem „Nieśmiertelnym duchom Adama, Zygmunta i Juliusza — potomni rodacy“ i drugi z napisem „Nieśmiertelnemu wieszczowi — rzemieślnicy Warszawy“. Prócz wieńców tych z wspaniałemi szarfami o barwach narodowych, składano jeszcze mnóstwo wiązanek żywego kwiecia.

Kilka dni świątecznego spokoju były jakby zawieszeniem broni, jedynej, jaką władamy, broni ducha i nieustanną walką starganych sił moralnych. Nic nas już nie obchodziły ani gęstsze patrole piechotne ani konne, ani całe secinyy kozackie, dokumentujące po ulicach ponowny stan wojenny.

Wśród uroczystej ciszy świątecznego nastroju wracałem późno w nocy Krakowskiem Przedmieściem, wyludnionem, już wpółsennem. Właśnie w tej chwili, wśród głębokiej ciszy, rozległ się **piekielny jakiś huk**, a po nim tuż drugi słabszy, który [illegible] łuną świetlistą powietrze i wstrząsnął wszystkiemi szybami okien, że aż zadźwięczało na ulicy. **Była** to godzina pół do trzeciej w nocy. — Huk wybuchu pochodził od strony Nalewek, ku którym w jednej chwili pociągnęły z bliska i z daleka położone oddziały wojskowe i policyjne. Zatętniały więc znowu kopyta końskie po cichych przed chwilą ulicach, zaturkotały karetki Pogotowia i straży pożarnej echem trąbki na trwogę, wyprzedzając dążące biegiem oddziały piechoty.

Zatrzymano się aż przy domu l. 30 przy ul. Muranowskiej przed oficyną dwupiętrową ze szczytową facyatką, która cała niemal wraz z pułapem, krokwiami, dachem i kominem **wyleciała siłą wybuchu** na kilka pięter w górę, aby spaść w gruzach na podwórze, pozostawiając na dawnem miejscu tylko odwalone ściany, a tak samo w sąsiedztwie, gdzie wszędzie, na dalszą nawet odległość, powypadały szyby. **Z pod gruzów wydobyto żywe i całe** 4 osoby: handlarkę Białogrodowę, jej 18-letniego syna Jakóba Krajkę, szewca, córkę 15-letnią i drugiego syna 12-letniego. Śledztwo stara się wykazać w młodym szewcu jakiegoś niebezpiecznego dynamitardzistę, gdyż wybuch pochodził niewątpliwie od jakichś wybuchowych materyj, ukrytych w kominie, lub użytych do przeróbek. Lecz przez kogo, kiedy i na co? — tego nie powie szewc, tępy umysłowo, sam wystraszony i przerażony niemal aż do utraty zmysłów.

Nazajutrz krążyły o wypadku najsprzeczniejsze wersye, które jednak nie wyprowadziły z równowagi społeczeństwa w przededniu rocznicy narodzenia Pańskiego. Ruch, choć o połowę mniejszy, jak po inne lata, wrzał na ulicach, w sklepach, wyczekujących napróżno obrotów, niepowrotnie w tym roku straconych!... Najgłośniejsi za to i najszczęśliwsi byli niezliczeni roznosiciele pism nowych, jak „Świat“ (w rodzaju niemieckiego „Die Woche“) i „Świt“, o doborowej treści tygodnik, a nadewszystko pism ulotnych, humorystyczno-satyrycznych p. t. „Złodziej“, „Dyabeł“, „Cięgi“, „Proletaryat“, „Jam czerwony“, obok „Kuryera Świątecznego“ „Kolców“ i „Muchy“, troskliwie konfiskowanej.

Przeszedł dzień szczęśliwie, mimo nadzwyczajnych wieści o wybuchu powstania w Moskwie i strejku 26 linij kolejowych w cesarstwie (?). Dopiero wieczorem zapanował jakiś nieznaczny zamęt na ulicach. Siedziałem właśnie w kawiarni „Bristol“, nie mogąc się u kelnerów doprosić... „Nowej Reformy“, która, jako niespodziewane, a gorąco powitane zjawisko, w trzech numerach ostatnich dni, oprawnych na trzcinowej ramie, oblatywała z rąk do rąk już od rana. Dostałem ją wreszcie zmiętą, wyczytaną przez tysiące ciekawych, lecz kiedy właśnie ją rozkładałem, zapewniwszy solennie, że oddam „po przeczytaniu“ kilkunastu oczekującym gościom — weszli trzej mężczyźni jacyś i podniesionym głosem huknęli na całą kawiarnię:

— W chwili, kiedy zamiera życie w całem państwie, kiedy z rąk zbirów carskich polała się krew na barykadach w Moskwie, należy i u nas rozpocząć strejk powszechny. Wzywamy obecnych **do opróżnienia lokalu** w przeciągu 5 minut, a gospodarza **do zamknięcia kawiarni!**

Znalazłem się więc, zamiast przy lekturze „Nowej Reformy“, na ulicy, gdzie wszędzie z pośpiechem **zamykano kawiarnie**, restauracye, sklepy, **zabijając okna i drzwi deskami**. A równocześnie rozrzucano i rozdawano wszędzie tysiące kartek, zawierających wezwanie P. P. S. do rozpoczęcia strejku powszechnego. (Najwidoczniej zarząd P. P. S. nie wiedział, że powszechny strejk w Petersburgu zupełnie się nie udał. Przyp. red.)

Trudno skutki wezwania ocenić dzisiaj, gdy święta ruch wstrzymują. Niemniej sądzę, że ogólnego posłuchu nie będzie. Dziś *tramwaje i dorożki krążą, jak zawsze,* toż i jutro nie sądzę, aby ruch zamarł, jeśli nie przyczynią się do tego jakie nowe wieści z cesarstwa lub wypadki na miejscu, które zapowiadają się na dziś o godzinie 7 wieczorem. Jakiej natury? To dotąd tajemnica.

Natomiast nie brakło odpowiedzi na te wezwania ze strony rządu przedewszystkiem rozkazami nowego generał-gubernatora wojennego, Weissa w łokciowych kilku wydań i form plakatach, gęsto rozlepionych i tak samo gęsto zdzieranych po narożnikach domów. Obwieszczają one przedewszystkiem normy życia podczas stanu wojennego ujęte w 28 paragrafów, z których każdy kończy się obietnicą kar pieniężnych, więzienia lub śmierci. Osobny plakat zakazuje zamazywania szyldów czy napisów rosyjskich pod karą 3000 rb. lub 3 miesięcy więzienia i zamknięcie zakładu lub sklepu. Wreszcie do tego przyłączył się zakaz sprzedaży ulicznej wszystkich pism, o czem zawiadomiono redakcye. Środki to już nam znane dobrze i pod tym względem p. Weiss nie zdobędzie się na nic oryginalniejszego, jak to mu się jednak udało raz przed 9 laty, kiedy to na polu mokotowskiem, jadąc stępem na czele gwardyi w defiladzie przed władcą syamskim, naraz spadł przez pochylony łeb koński na ziemię, ku zdumieniu wszystkich, od Syamu począwszy, a na ostatnim dieńszczyku skończywszy.

Akademickie znaczenie przywiązujemy do rozlepianych dziś świeżo nowych proklamacyj partyi Proletaryatu, wzywających do zbrojnego wybuchu rewolucyi. Sam strejk zależy znowu od postanowień urzędników i pracowników kolejowych. Nadwiślańscy mieli wczoraj jeden wiec, bez rezultatu. Dziś odbywa się drugi, a zarazem osobny na kolei wiedeńskiej. Decyzya tego ostatniego — najbardziej miarodajna dla wszystkich — zapadnie koło godziny 4 po południu. Ważą się na zebraniu prądy różne i walczą tem silniej, iż narodowo-demokraci zdołali już wielu zwolenników pozyskać przeciw strejkowi.

Na telegrafie i poczcie strejk **jakby przełamany**. Prócz pocztylionów i 60 urzędników **wrócili do służby prawie wszyscy**, jednak wszystko ma charakter tymczasowy, wyczekujący każdej chwili hasła do strejku. Wskutek tego depesze przychodzą dopiero w 24 godziny po nadaniu.

Na całej zatem linii wyczekiwanie. *Grot.*

Odessa, 18 grudnia.

(Wiec polski i jego następstwa. — Próby czarnych sotni. — Rozruchy chłopskie)

Wiec polski odbył się. Gradonaczelnik Grigorjew, który niedawno z typową dla „konstytucyjnego“ satrapy bezwzględnością groził „miatieżnym“ Polakom nahajkami kozackiemi i kartaczownicami, w kilka dni potem oświadczył, że z jego strony niema żadnych przeszkód do odbycia wiecu.

W najbliższą niedzielę, 3 grudnia, w jednej z największych sal miejskich, zebrało się przeszło sześć tysięcy Polaków, a drugie tyle musiało stać na ulicy, ponieważ sala nie mogła wszystkich pomieścić. Po raz pierwszy rozległa się w Odessie publicznie mowa polska, po raz pierwszy mogli Polacy, w Odessie zamieszkali, wypowiedzieć się szczerze i zaznaczyć swoją łączność z całym narodem. Wiec rozpoczął się wśród uroczystego nastroju. Liczni mowcy omawiali sytuacyę w Królestwie i stanowisko rządu rosyjskiego. Podnoszono, że okupione krwią robotników odrodzenie narodu polskiego już świta, lecz walka jeszcze nie skończona. Rząd nowemi gwałtami i bezprawiem prze wszystkie ludy do wielkiej rewolucyi, która też wkrótce wybuchnie. Nie mogąc czynnie stanąć w jednym szeregu z naszymi braćmi, powinniśmy zjednoczyć się, aby nieść im pomoc. Łączmy się bez różnicy przekonań i partyj i działajmy zgodnie! Każde przemówienie wywoływało burzę oklasków i szalony entuzyazm. Wiec przeciągnął się do późnego wieczora. Po skończonym wiecu wszyscy zebrani pochodem ruszyli przez miasto pod dom, w którym mieszkał Mickiewicz. Tu znowu przemawiało kilku mowców, poczem tłum rozszedł się. Podczas pochodu śpiewano zgodnie na przemian pieśni patryotyczne i robotnicze.

Wiec wstrząsnął do głębi całą Polonią odeską i pobudził ją do życia. W ciągu kilku dni po wiecu założono „Związek polski“ dla niesienia pomocy „braciom walczącym o wolność“. Zawiązało się gniazdo „Sokoła“, towarzystwo budowy „Domu polskiego“, Związek młodzieży polskiej i Koło polskie literacko-artystyczne.

Ogólna sytuacya jest niezmiernie naprężoną. Strejk pocztowo-telegraficzny ustał, lecz wzamian rozpoczął się strejk generalny. Dotychczas stanęły wszystkie fabryki, strejkują robotnicy portowi, marynarze okrętów handlowych, służba tramwajowa, apteki, rzeźnicy i piekarze. Ruch na kolei południowo-zachodniej jeszcze nie jest przerwany, ale w głównym zarządzie w Kijowie już strejkuje kilka tysięcy urzędników i robotnicy w warsztatach kolejowych, wobec czego każdej chwili oczekujemy, że i kolej stanie. Kiedy stanęły pierwsze fabryki, generał Grigorjew chciał rozpędzić robotników przy pomocy wojska, lecz cały 59 pułk modliński odmówił posłuszeństwa. Na drugi

---

Stanisław Graybner.

W cudzej skórze.

POWIEŚĆ.

45 (Ciąg dalszy.)

Książę Paweł, z monoklem w oku i cygarem w zębach, pół leżąc na kanapie opodal, zdawał się ich wcale nie widzieć. Tylko od czasu do czasu ziewnął szeroko a głośno.

— Czy bank odpowiada wyżej? — rozmyślnie pytał hrabia Józef Karlińskiego.

— „A discrétion“ — odparł tamten donośnie.

Ale książę ziewnął jeszcze głośniej tym razem.

— „O, que j'ai sommeil!“ — użalał się sam przed sobą półgłosem.

A tam, wokół bilardu, krążył Kamieniecki. Butelka szumiącego wina i natłok myśli skłóconych, to dużo na słabą głowę i słabego ducha. Czuł, że jedno i drugie pozbawia go równowagi, więc krążył sporym krokiem, jak gdyby je dogonić i odzyskać pragnął. Ale wino było mocne, a myśli bardzo splątane.

— W odmiennych tylko słowach zgadzają się oboje na jedno. A przecież nie zmawiali się ze sobą. Alicya, bo jakieś względy osobiste na uwadze mieć mogła... tak, miała je niezawodnie, ale ten? Wszakże to zupełnie obojętne dla niego... Co począć? Jak się decydować?

I daremnie szukał rozwiązania w pałającej głowie.

W tej chwili wszedł książę Paweł. Przywitali się.

— Książę nie grasz? — zapytał Kamieniecki.

— „Pas la peine“ — skrzywił się pytany — zaciągnęłoby się do rana, a wyjeżdżam jutro. Ale partyę w karambole, „si vous voulez?“

— „Du grec pour moi, je regrette bien“.

— Szkoda. A tam grają. Pan... Karliński bank trzyma — wycedził książę.

— Przypadek, czy może zrządzenie losu? — pomyślał Zygmunt. — Ten nabab sam w ręce mi wpada. „Próbuj szczęścia“, mówił Karliński. A gdybym istotnie tą drogą znalazł rozwiązanie kwestyi?

Kamieniecki grał po mistrzowsku w rumel pikietę. Znał swoją przewagę nad innymi w tej sztuce. Komers, to nie hazard, tu umiejętność daje wielką szansę, a zmniejsza ryzyko.

— Ale... może parę kijów w rumla? — proponował — ja także stąd wcześnie wychodzę, a to krótko potrwa.

— A, małą grę, dla zabicia czasu, „volontiers“.

Przeszli do sąsiedniej sali i zasiedli. Podano im karty.

— Patrzcie, patrzcie — szeptał przy tamtym stole hrabia Józef — Kamieniecki złapał księcia, do pikiety naturalnie.

— A z nami grać nie chciał — wtrącił Zdzisław.

— Wie chłopczyk, co robi, w pikietę może go skrzywdzić — mówił Karliński.

— Zależy od kuszu — ktoś dodał.

A tam gracze porozumiewali się o warunki.

— Zatem z honorami i po?... — pytał Kamieniecki.

— „Comme vous voulez“, przychodzę do zwyczaju — odparł książę Paweł.

— Po rublu, i każdy pierwszy dociągnięty tysiąc podwójnie, zgoda?

— Słyszysz? — Józef trącił w łokieć Zdzisława.

— Oszalał — mruknął ten — toż to desperacki kusz.

Książę, chociaż propozycyą partnera nieco zdziwiony, powtórzył tylko obojętnie:

— Przychodzę do zwyczaju.

— Śmiałbym się, gdyby go podolak rozciągnął — mówił Józef do swoich.

— Ja go rozumiem, powiedział sobie: Starosta, albo kapucyn — objaśniał Karliński.

— Tem większa szkoda, że z nami nie gra.

I od tej pory stół bakarata więcej interesował się partyą pikiety, aniżeli własnemi sprawami i bankiem Karlińskiego, założonym właściwie tylko dla przynęty. Gdy ta chybiła celu, kruki samym sobie nie chciały oczów wykałać.

A książę już liczył:

— Sześć szesnaście od asa, dwadzieścia dwa i czternaście króli, dziewięćdziesiąt sześć.

— Dobryś! Z miejsca mu sypie figurę — szepnął Zdzisław.

— Z dwoma honorami.

— I rękę mu spalił, uważasz?

— A jak to detonuje!

— Ba! do pierwszego tysiąca połowa drogi.

— Ładnie będzie wyglądał.

— Ciszej! mogą usłyszeć.

— Pójdę im się przyglądać, to ciekawa partya.

— Dajże pokój, niech sobie grają — reflektował Karliński.

— Proszę uważać, bo może być macz — wspaniałomyślnie ostrzegał znowu książę partnera.

Tamci nadstawili uszów.

— Tego nikt nie zgadnie — mówił Zygmunt i pociągnął kabałkę. Przerzucił się.

— Kapotę mu kropnął.

— Bez butów go puści, to fakt.

— Szkoda naszych pieniędzy, były jak w kieszeni — szczerze ubolewał Karliński.

W istocie, karta uwzięła się na Kamienieckiego. Raz po raz książę dopisywał cyfry ogromne, wyjątkowe w pikiecie. Los zdawał się oszczędzać swoją ofiarę, załatwiając się z nią wprawdzie brutalnie, ale za to szybko, bez złudzeń. Zaledwie kilka razy rozdawano karty, a już książę odkreślił pierwszy tysiąc punktów wygranych, a sięgał drugiego. Jeżeli się nie odwróci, Zygmunt będzie zmuszony wstać od stołu przed końcem kija. Inaczej, mogłoby mu nie starczyć pieniędzy. Spostrzegł się za późno, że, zbyt pewny swojej wyższości — przeholował kusz.

W niespełna godzinę, rezultat przenosił pięć tysięcy rubli.

— Nie śmiem proponować, będąc wygranym — mówił teraz książę bardzo uprzejmie — ale tak panu nie idzie, że może właściwiej zaprzestać. Karta lubi być upartą.

Nie rozumiał, że Zygmunt nie ma wyboru, że przegrać pięć tysięcy lub wszystko, to w jego położeniu prawie na jedno wychodzi. Siadając do tej gry, on stawiał przyszłość swoją na kartę. Zdublować, kto wie? może potroić kapitał, to jedyny środek, aby chociaż połowicznie kłam zadać poglądom Szermerowej i radom Karlińskiego. A jeśli przegra, cóż ma do stracenia? Książe, wygrany, od stołu nie może wstać, bodajby do rana. Więc dalej szczęścia trzeba próbować.

— Może mi lepiej w drugim kiju pójdzie — odpowiedział Zygmunt z dobrze robionym spokojem, sumując swoje skromne cyfry — pozwolisz tylko książe, że każę świeże karty podać.

— O, bardzo proszę. To zupełnie słuszne — odparł książe i, korzystając z przerwy, wstał na chwilę od stołu. Jednocześnie zbliżył się do Zygmunta Karliński.

— Korzystaj, że on ci sam proponuje i nie graj dłużej, karta nie przychodzi na zawołanie, to nie twój dzień — i odszedł.

— Świeże karty! — zawołał Kamieniecki na służbę.

W tej chwili wręczono mu kopertę.

— Przyniósł służący jaśnie pana.

Książe już usiadł i, ziewając, monokl chusteczką przecierał.

— „Pardon, à l'instant“. — Zygmunt czytał depeszę: „Stryj nie żyje, zastałem go już nieprzytomnego, list wysyłam“.

— Nie żyje!... A więc nie żyje... „Zastałem go już nieprzytomnego“, kładzie nacisk Władysław, to znaczy, że mowy z nim więcej nie było, to znaczy, że wszelkie moje widoki ostatecznie upadły. — I Kamieniecki raz jeszcze odczytał depeszę. — Nie żyje! — Tam niemy trup — tu, w sądzie, jego wymowny testament. Potęga śmierci i potęga prawa, obie nie do złamania. — Skończone!

dzień Związek miejscowy wydał odezwę do ludności, w której oświadczył, że wojsko stanie z ludem. Władze straciły głowę, a czynownicy nie wiedzą już, co zrobić, aby rozbudzić znowu „ducha patryotyzmu“ w wojsku i wśród ciemnych mas. Próby wzniecenia ponownych pogromów żydowskich zostały sparaliżowane w zarodku przez straż robotniczą, a Chuliganom, którzy, wpadłszy do mieszkań żydów, usiłowali wzniecić popłoch, wymierzono sprawiedliwość na miejscu.

W gubernii chersońskiej i podolskiej chłopi spiądrowali kilka miasteczek, poczem rzucili się na dwory szlacheckie i zniszczyli je doszczętnie. Cukrownia w Gruszce na Podolu spalona, miasteczka Gołowaniewsk, Marafa, Szaragród — w gruzach. We wsi Jemiłówce, majątku ks. Urusowa, wysłani dla poskromienia buntu żołnierze, przyłączyli się do chłopstwa; spalili miasteczko Ludwinkę i posuwają się w stronę Gołty. Przerażone obywatelstwo tłumnie wyjeżdża do większych miast i zagranicę.

Intrygi pruskie.

Z dawien dawna wiedeńska „Neue Freie Presse“ czasem na ochotnika czasem na „zaszczytne“ wezwanie odgrywa rolę tuby rezerwowej wobec Berlina. Zdarza się często, że prasa berlińska nie chce, a raczej nie może o pewnych rzeczach mówić tak, jakby pragnęła i wtedy wysuwa naprzód wiedeńską koleżankę, która nigdy nie odmawia przysługi. Jeżeli Bismark powiedział o sobie razu jednego, że jest „ehrlicher Makler“, to dlaczegożby nie miała wielbicielka jego wiedeńska podejmować się także „uczciwego maklerstwa“? I podejmuje się rzeczywiście na każde zawołanie Berlina.

W sprawie konferencyi marokańskiej podobnie się stało. Gdy Hiszpania wystąpiła z propozycyą, ażeby konferencya ta odbyła się w Madrycie, nie w Algeciras, gabinet berliński, jak to już zaznaczyliśmy, wystąpił z „votum separatum“ i oświadczył, że wedle umowy z Francyą, konferencya odbyć się może tylko w Algeciras. Berlińska „National-Zeitung“ wystąpiła energicznie przeciwko propozycyi Hiszpanii, ale wnet zamilkła, reszta zaś prasy niemieckiej od początku trzymała się taktyki milczenia. Natomiast wystąpiła „Neue Freie Presse“ z rewelacyami berlińskiemi, wyręczając prasę niemiecką.

W telegramach własnych z Berlina pismo wiedeńskie oświadcza się przeciwko przeniesieniu konferencyi do Madrytu z taką energią, jak gdyby tu nie chodziło o „uczciwe maklerstwo“, ale o własny interes. „Kwestya — powiada „Neue Freie Presse“ w jednym z telegramów berlińskich — czy konferencya marokańska odbędzie się w Algeciras, czy w Madrycie, jest o wiele poważniejszą, niż to myślą zdala stojący, chociaż wtajemniczeni są przekonani, że naostatek znajdzie się przyjacielskie jej rozwiązanie. Niemcy bezwarunkowo trzymają się konwencyi paryskiej, która wymienia jako miejsce konferencyi Algeciras. (Konferencya paryska mówi wyraźnie o jakiemkolwiek mieście hiszpańskiem. Przyp. red.) Jeżeli przeprowadzenie choćby jednego punktu zostało pokrzyżowane przez intrygi francuskie — a zaszedłby ten wypadek, gdyby Francya wbrew woli niemieckiej dyplomacyi zdołała przeprzeć przeniesienie konferencyi do Madrytu — to wtedy Niemcy nie będą się troszczyć o resztę punktów umowy paryskiej“.

A więc Berlin grozi za pośrednictwem wiedeńskiego organu i zapowiada, że nie przystanie na Madryt. Groźba ta nabiera znamiennych cech wobec telegramu, który z Berlina otrzymał inny dziennik wiedeński, a mianowicie „Zeit“, nie związany z dyplomacyą niemiecką kontraktem uczciwego maklerstwa. „Niemcy — powiada „Zeit“ — były dawniej za Madrytem, ponieważ pożądane im było przewodniczenie konferencyi przez hiszpańskiego prezydenta gabinetu, usposobionego przyjaźnie dla Niemiec. (Prezydent gabinetu z powodu ważnej sesyi kortezów nie może opuścić Madrytu. Prz. red.). Ale teraz oświadczył Montero Rios, że przyjmie przewodnictwo konferencyi“. Na tem urywa „Zeit“ i nie dodaje logicznego wniosku, że Niemcy, nie potrzebując już prezydenta gabinetu hiszpańskiego, wolą Algeciras niż Madryt, jako miejsce konferencyi, choćby dla przypodobania się sułtanowi marokańskiemu. Paryski półurzędowy dziennik „Temps“ równie stwierdza, że gabinet berliński upiera się przy Algeciras.

Pomiędzy powodami, przemawiającemi za Algeciras podają Niemcy, że dyplomacya marokańska nie posiada szyfrowanego pisma, niemogłaby więc wysyłać z Madrytu telegramów do Tangeru ze sprawozdaniami, które wymagają tajemnicy. Z Algeciras mogą okręty przewozić szybko listy i powracać z instrukcyami dla przedstawicieli Maroka. Wobec tych intryg, ale nie francuskich, lecz berlińskich, zwołanie konferencyi opóźni się nieco i nie przyjdzie do skutku przed dniem 15 stycznia 1906 r.

Z za Oceanu.

(Pomoc dla Królestwa — Wiec w Buffalo. — Sprawa polskiego seminaryum duchownego. — Kasowanie polskich Patronów. — Prasa amerykańska o Polakach. — Defraudacya Hellera — Polacy w Buffalo).

Wieści z Królestwa o nędzy, szerzącej się tam wskutek zaburzeń politycznych w szerokich kołach ludności, poruszyły do głębi Polonię amerykańską. Energiczną akcyę w celu niesienia pomocy głodnym rodakom w Królestwie podjęły tam natychmiast wszystkie większe a ściślej zorganizowane środowiska polskie Pierwsze ruszyło się Buffalo. Utworzył się tam w tym celu komitet pod przewodnictwem znanego zaszczytnie lekarza obywatela dra Fronczaka, który na dzień 3 grudnia zwołał wielki wiec polski W odezwie, wydanej do tamtejszej kolonii polskiej powiedziano, że wiec ma się zebrać, ażeby zaprotestować przeciwko gwałtom rosyjskim a szatańskiej polityce rządu pruskiego — wezwać cały ogół polski na wschodzie Stanów Zjednoczonych do niesienia pomocy materyalnej i moralnej Polsce, dopominającej się o swe prawa — odezwać się po bratersku do narodu rosyjskiego, który zarówno z nami walczy o swoje prawa, by w walce tej o przyszłość szedł z nami jak brat a nie jak wróg — wreszcie dowieść całemu światu, że nawet tułacze na obcej ziemi nie zapomnieli o swej ojczyźnie Polsce i solidaryzują się z walczącymi o wolność braćmi w Europie.

Wiec ten miał przebieg wspaniały. Po szeregu mów patryotycznych, uchwalono pełen godności adres do kongresu ziemców rosyjskich i drugi, bardzo serdeczny do braci w Królestwie na ręce Henryka Sienkiewicza i upoważniono komitet, aby wypracował i na ręce prezydenta Roosevelta, jako rzecznika pokoju wniósł protest przeciwko gwałtom rządu rosyjskiego. Otwarta na wiecu składka przyniosła natychmiast 88 dolarów czyli 440 K.

Za przykładem kolonii polskiej w Buffalo poszły rychło kolonie w Chicago i Milwaukee. Zarząd Związku narodowego polskiego wydał odezwę do wszystkich grup swoich, aby również urządzały wiece i uchwalały wypracowane przez zarząd rezolucye. Już w kilka dni po wiecu w Buffalo komitet tamtejszy miał dla braci w Królestwie ze składek publicznych 1672 dolary, czyli przeszło 8000 koron, z których 7500 przesłano telegraficznie do Warszawy. — W tym samym czasie Polki chicagowskie zebrały 800 dolarów, czyli 4000 koron, w Milwaukee wreszcie złożono w kilku dniach 700 dolarów. Jeżeli składki dalej popłyną tak obficie, zbierze się tam suma bardzo pokaźna. Świadczy to o gorącej miłości ojczyzny i narodu u Polonii amerykańskiej.

Polsko-katolickie dzienniki amerykańskie i księża tamtejsi rozstrząsają wciąż jeszcze plan ks. arcybiskupa Symona, aby w Krakowie powstało polskie seminaryum duchowne dla Ameryki. Większość głosów, które się w tej sprawie odezwały dotychczas, nie jest zbyt przychylna temu projektowi. „Polak w Ameryce“, polemizując z irlandzko-katolickim organem „Catholic Citizen“, występującym zawzięcie przeciwko ewentualnemu zamianowaniu biskupów polskich dla Ameryki, pisze:

„Seminaryum amerykańsko-polskie w Krakowie może być pożytecznem, nikt o tem nie wątpi, ale koniecznem nie jest. Tuszymy, że arcybiskup Symon, zanim pomyśli o tem, coby nam mogło być pożytecznem, postara się najprzód o to, co nam jest niezbędnie potrzebnem i koniecznem, t. j. o biskupów polskich, czyli o Pasterzy we właściwem słowa tego znaczeniu Gdyż według nauki Kościoła tylko biskupi posiadają pełnię kapłaństwa i pasterstwa, a księża są li tylko ich pomocnikami. Gdy biskupi polscy w Ameryce będą, to znajdą się i fundusze na seminaryum w Krakowie i na inne pożyteczne instytucye“.

Mniej jeszcze przychylnie wyraża się o tym projekcie w rzeczonem piśmie jeden z księży amerykańskich. Wątpi on wogóle, czy zrealizowanie projektu tego byłoby możliwe, radzi więc pomyśleć raczej o założeniu polskiego seminaryum duchownego w Ameryce, któreby wprost podlegało papieżowi, poczem pisze:

„Na budowę seminaryum w kraju, z Ameryki mało ktoby co dał, a w kraju nikt nic nie da, tłómacząc się, że w Ameryce jest bogactwo. Teraz każdy teolog stara się amerykańskiemu biskupowi przypodobać, dlatego czuje i myśli po angielsku, a raczej po amerykańsku, a nie po polsku, a dzieje się to także z bojaźni przed biskupami. Przecież i uniwersytet we Fribourgu jest pod opieką papieża, tak samo kolegium polskie w Rzymie. Dlaczegożby w Ameryce tak być nie mogło? Wówczas biskupi amerykańscy nie mieliby prawa mięszać się do niego. Naturalnie na czele takiej instytucyi musiałby stanąć biskup polski“.

Gorące te pragnienia otrzymania biskupa-rodaka zrozumieć łatwo, gdy się czyta, na jakie to szkody i przykrości ze strony obcych biskupów Polacy amerykańscy narażeni są pod względem swej narodowości w sprawach kościelnych. — Niektórzy z tych biskupów dopuszczają się nadużyć w tym kierunku, których mogliby im pozazdrościć najgorsi biskupi germanizatorzy w Prusach. Dość powiedzieć, że „kasują“ oni nawet — patronów polskich.

„W naszych parafiach polskich — pisze jedno z pism amerykańskich — zdarzają się takie rzeczy, które wprost w osłupienie mogą wprowadzić niejednego myślącego człowieka. Przed kilku laty w Grand Rapids Mich. powstała parafia pod wezwanie św. Stanisława. Ten święty nie znalazł łaski w oczach ks. biskupa, bo był Polakiem, więc biskup zdetronizował go a nadał parafii za patrona św. Izydora. Teraz znów w Chicago zaszedł podobny wypadek. Istniała tam polska parafia pod wezwaniem św. Floryana, a ponieważ i ten święty jest przez Polaków uważany za patrona, więc tamtejszy ks. arcybiskup postanowił usunąć go i nadać parafii za patronów św. Młodzianków. W Ameryce zatem i polscy święci nie mogą być pewni swej opieki nad kościołami, wybudowanemi pod ich wezwaniem“.

Z dyskusyi nad temi sprawami dowiadujemy się, że w wolnej Ameryce władze municypalne lub policyjne mają większe prawo mieszania się — w kwestyach bezpieczeństwa publicznego do niektórych spraw kościelnych, niż w Europie. Istnieją tam n. p przepisy, zabraniające w kościołach stać w gankach między ławkami, a władze policyjne niejednokrotnie już wkroczyły, gdzie tego przepisu nie zachowywano.

Wypadki w Królestwie zwróciły także uwagę prasy anglo-amerykańskiej na położenie tamtejszej ludności polskiej. Większe dzienniki zamieściły ilustracye warszawskich manifestacyj narodowych w dniu 5 listopada, dłuższy zaś sympatyczny artykuł o Polakach pojawił się w „Milwaukee Daily News“. Pisze ona między innemi: „Srogie gwałty nie zdołały stłumić narodowych aspiracyj polskich. Przemoc była bezsilną w stłumieniu myśli narodu i w zgniecenia tęsknoty w ich sercach. Polska dzisiejsza [illegible] nie mniej Polską, jaka była za [illegible] niepodległości narodu“.

Defraudanta Hellera, który kradzieżą swoją zrujnował kwitnącą dawniej polską spółkę budowlaną „Skarb polski“ w Milwaukee, dotychczas nie schwytano. Wskutek jego defraudacyi zagrożona jest także polska spółka budowlana „Sobieski — Cottage compagnie“, która wybudowała dotychczas na spłaty 50 domów dla Polaków. Wogóle smutna ta sprawa coraz szersze zatacza koła, coraz więcej Polaków wciąga w wir ruiny materyalnej. „Polak w Ameryce“ zbija przy tej sposobności zarzuty, podnoszone przeciwko imigrantom polskim przez wpływowych Niemców amerykańskich, a mianowicie, jakoby Polacy byli próżniakami, pijakami, popełniali rozboje, zapełniali więzienia i byli ciężarem dla budżetów miejskich. W odpowiedzi na te zarzuty rzeczone pismo przytacza następujące ciekawe cyfry o stosunkach Polaków w Buffalo:

„Na 380.000 mieszkańców, Polaków w Buffalo znajduje się 80.000, czyli niemal 21 procent. — Własność ogólna mieszkańców miasta Buffalo przedstawia wartość 245,000.000 dolarów. Z tego własność polską ocenia wydział taksacyjny miejski na 12,000.000 dolarów (60,000.000 koron). Samych podatków miejskich płacą Polacy w Buffalo 250.000 dolarów. — Na ogólną liczbę aresztowanych w roku 1903, których było 20.185, Polaków znalazło się tylko 1.162, czyli tylko 5 procent. — Ogółem w więzieniu w roku 1903 odsiadywało karę 4.988 przestępców, z tego 393 Polaków, czyli 8 procent. W r. 1904 ukarano aresztem 5.278 osób, z tego 456 Polaków, czyli $8\frac{1}{2}$ procent. W Domu ubogich na 3.726 osób korzystało w roku 1903 tylko 133 Polaków, czyli $2\frac{1}{2}$ procent W roku 1904 zaś na 3656 osób korzystało z dobroczynności 134 osób polskich, czyli $3\frac{2}{3}$ procent. To chyba najlepszym jest dowodem, że Polacy nie są ciężarem nikomu“.

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem ustalenia nakładu dziennika, prosimy **o wczesne odnowienie prenumeraty**, której cenę podajemy w nagłówku numeru.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą **po znacznie zniżonych cenach** czasopisma:

„Wędrowiec“

znany, ilustrowany tygodnik literacki, wychodzący w Warszawie. Cena w Krakowie **19 koron** (zamiast 24 K), z przesyłką pocztową **20 koron** (zamiast 25 K 50 h) rocznie. Prenumerować można także kwartalnie.

Nadto nabywać mogą prenumeratorzy „Nowej Reformy“:

„Nowe Mody“

ilustrowany dwutygodnik lwowski po **2** korony **40** halerzy kwartalnie;

„Śmigus“

lwowski dwutygodnik humorystyczny po **1** koronie **80** halerzy kwartalnie.

Na czasopisma te należy składać prenumeratę w administracyi „Nowej Reformy“ przed 1 stycznia 1906 roku, — w razie przeciwnym administracya nie przyjmuje odpowiedzialności za zwłokę w przesyłce pierwszych numerów.

Kronika.

Kraków, 27 grudnia.

Z minionych świąt. Wśród nieszczególnej pogody przeszły ubiegłe dwa, a właściwie trzy święta. Z powodu kilku opadów deszczowych w te dni, błoto zalegało ulice grubą warstwą, mgła i wilgoć panowały niemal bez przerwy, a krótki ranny przymrozek wnet zniknął ku niezadowoleniu przechodniów, zmuszonych brnąć w roztopach błotnych.

W sobotę, dnia 23 b. m., większość mieszkańców Krakowa, w myśl zleceń Kościoła, obchodziła wigilię, bardzo wiele jednak rodzin, przeważnie kupców i rę[illegible]ików, wigilię urządziło w niedzielę, w sobotę pra[illegible] do późna wieczór. Dlatego ruch w mieście w s[illegible] trwał do nocy, handle były pootwierane; w [illegible] dnia następnego miasto ożywione było p[illegible], jedni bowiem dzień ten wli[illegible] do świąt [illegible] po świątecznemu go obchodzili — [illegible] ciągn[illegible] wigilijne. O p[illegible] [illegible] miasto, na chwilę wyludnione, [illegible] tłumami, spieszącemi do kościołów krakowskich na Mszę pasterską, podczas której śpiewano [illegible], rzewne kolendy.

W pier[illegible] [illegible]więto we wszystkich świątyniach odprawiono [illegible] uroczyste nabożeństwa; najwięcej osób p[illegible]szło do katedry na Wawelu; przy tej sposobności udawano się oglądać pałac królewski na Wawelu i inne części Zamku. — Tramwaj i dorożki zaczęły kursować dopiero od południa, przewożąc setki osób, spieszących w różne strony z życzeniami. — Nazajutrz, w dzień św. Szczepana, obrzucano się po ulicach owsem, który coraz więcej zastępowany jest barwnem confetti. — Restauracye i kawiarnie, zamknięte przez poniedziałek, wczoraj były wszystkie otwarte. Dzisiaj, przy takiej samej wietrznej i wilgotnej pogodzie, rozpoczął się po minionych świętach zwykły dzień pracy i obowiązku.

Od onegdajszego wieczora ukazały się na Rynku miasta wielkie szopki, które obnoszone po domach, stanowią miłą rozrywkę dla dzieci, pragnących ucieszyć się widokiem króla Heroda ścinanego kosą.

Dodatek poranny z najnowszemi wiadomościami telegraficznemi, wydaliśmy dzisiaj koło godz. 10. Dla prenumeratorów zamiejscowych załączamy ten dodatek do numeru głównego.

Posiedzenie Rady miejskiej nie odbędzie się już w tym roku. Najbliższe posiedzenie Rady odbędzie się we czwartek dnia 4 stycznia 1906 r.

Zwołanie sejmowego Koła polskiego. „Gazeta Narodowa“ dowiaduje się, że znaczniejsza liczba posłów zażądała od prezesa wiedeńskiego a zarazem i sejmowego Koła polskiego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, zwołania jeszcze przed rozpoczęciem się poświątecznych obrad parlamentu, sejmowego Koła polskiego dla omówienia sprawy projektu rządowego o powszechnem prawie głosowania.

Z powodu, że parlament zbierze się prawdopodobnie 20 stycznia, zdaje się, iż prezes hr. Dzieduszycki zwoła do Lwowa na 17 stycznia sejmowe Koło polskie.

Burzliwe przedstawienie w cyrku. W poniedziałek, w pierwsze święto, odbyło się pierwsze, inauguracyjne przedstawienie w cyrku Sarasaniego w Krakowie. Na przedstawieniu tem powtórzyły się sceny, jakie już raz zaszły w cyrku Chorwata podczas walki siłaczy. A mianowicie, ponieważ, jak zapewniają powszechnie, dyrekcya sprzedała 2 razy tyle biletów, ile jest miejsc, ścisk był niesłychany, grożący wprost niebezpieczeństwem dla zdrowia ludzkiego. Bardzo wiele osób, które się spóźniły, mimo, że miały bilety (loże i krzesła) przedtem kupione, nie zostały dopuszczone przez kordon policyi do wnętrza, gdyż widownia czerniła się i huczała nawałą ludzi. Za bilety niezużytkowane z tego powodu dyrekcya nie wracała pieniędzy, lecz dawała bilety na następne przedstawienia.

Prócz tego, głośne demonstracye na zewnątrz i wewnątrz cyrku wywołała pogłoska, że cyrk ten wyjątkowo w przykry dla Krakowian sposób forytuje niemczyznę. Za demonstracye przeciw dyrekcyi, za głośne wykrzyki, hałasy, za rzucanie kamieniami na dach cyrku policya aresztowała kilku młodych ludzi ze sfer rzemieślniczych. Przedstawienie mimo to dobiegło do końca bez poważniejszych wypadków.

Dzisiaj w południe zj[illegible] w naszej redakcyi dwaj reprezentanci cyrk[illegible] [illegible]czeniem, że z powodu braku dostatecznej [illegible] wyćwiczonej służby i bileterów, do cyrku dost[illegible] więcej niż należało publiczności — obecnie [illegible] wszystkie potrzebne zarządzenia w tym kierunku [illegible] zostały — i przedstawienia odbywać się b[illegible] spokojnie, bez obawy o jakiekolwiek zajścia.

Wydział Towarzystwa Samopomocy lekarzy przypomina Kolegom, iż walne zgromadzenie w d. 29 kwietnia b. r. zaleciło lekarzom przedkładanie pacyentom rachunków lek[illegible] półrocznie, ewentualnie po skończonem le[illegible].

O pobicie komisarzy. Dnia 30 bm. odbędzie się przed sądem karnym w Krakowie rozprawa przeciw Ferdynandowi Zębate[illegible] i spólnikom o zbrodnię gwałtu publicznego i ciężkiego uszkodzenia ciała. Czynów tych dopuścili się obwinieni przez pobicie komisarzy policyi dra [illegible]omasika i dra Stycznia, oraz kancelisty p. S[illegible]wskiego w dniu 5 listopada b. r. podczas demon[illegible]tracyjnego pochodu socyalistycznego w ulicy Karmelickiej.

Bierny opór na kolei Północnej. Jak to donieśliśmy w dzisiejszym porannym dodatku do „Nowej Reformy“, bierny opór na kolei Północnej w Krakowie ustał i ruch normalny został przywrócony. Jak się dowiadujemy na stacyi, z dniem dzisiejszym kolej Północna przyjmuje już wszelkiego rodzaju przesyłki bez żadnych ograniczeń.

Ruch kolejowy do Królestwa Polskiego jest dotychczas zupełnie normalny. Pociągi odchodzą z Krakowa do Granicy tak, jak zwykle. — Połączenie z kolejami Królestwa Polskiego jest utrzymane. Pociągi kursują tam je[illegible] normalnie, gdyż pociągami kolei Północnej o[illegible] granicy rosyjskiej przyjeżdża codziennie wielu po[illegible] z Królestwa Polskiego.

Małoletni „przestępcy“. Z powodu notatek pod powyższym tytułem w [illegible]ym piśmie i innych miejscowych dziennikach, o [illegible]zmaganiu się ciągłem zastępu bezdomnych dzieci, któremi, jako „przestępcami“ zajmują się władze, wiele osób postanowiło ulżyć ich niedoli. Między innemi p. Gołaszewska, właścicielka dóbr Targowis[illegible], z[illegible]óciła się listownie do radcy policyi, p. W[illegible] [illegible]lkiena, z propozycyą przyjęcia do swojej wsi [illegible] z tych nieszczęśliwych chłopaków, [illegible] się umieścić ich w rzemiosłach, silniejs[illegible] wziąć za odpowiedniem wynagrodzeniem [illegible]maniem do robót gospodarskich. Ponieważ [illegible] zakład dla takich bezdomnych malców w Par[illegible] nie wystarcza, sposób podjęty przez [illegible] powinien znaleźć licznych naśladowców wśród [illegible] społeczeństwa.

Włamanie. Policya aresztowała znanego złodzieja Michała Zatorskiego, który [illegible] kilka dni przed świętami włamał się do sklepu [illegible] Cholewińskiego przy ulicy Batorego L. 12, [illegible] zabrał wiele produktów świątecznych oraz marek [illegible]stowych, tytoniu, cygar i t. p.

Z Podgórza. Tegoroczny ruch budowlany jest w naszem mieście w przy[illegible] do lat innych ogromnie ożywiony. [illegible] gmachu sądowego przy ulicy Czarnieckiego skończono już, [illegible] stają jeszcze tylko wewnę[illegible] prawdopodobnie [illegible] ną ukończon[illegible] mógł prze[illegible] nowego gmachu, którego [illegible] dawała, ponieważ doty[illegible] pomieszczenie sądu zupełnie nie było od[illegible]. — Budowa koś[illegible] OO. Redemptor[illegible] na ukończ[illegible]. W krótkim [illegible] miało dwa piękne i obszerne kościoły, gdyż budowa kościoła parafialnego postąpiła, dzięki energii komitetu kościelnego i przedsiębiorstwa budowlanego, znacznie naprzód. Mury wzniesione już do wysokości 10 metrów, mamy więc wszelkie prawo spodziewać się, że budowa, jak to zamierzono, będzie mogła być ukończoną w r. 1907. Na razie, wskutek nadejścia pory zimowej, roboty koło budowy przerwano do wiosny. Do czasu ukończenia budowy tutejsze szkoły ludowe uczęszczają na nabożeństwo do auli szkoły im. Długosza przy ulicy Lwowskiej. — Prócz nowego gmachu sądowego i obu kościołów wybudowano kilkanaście kamienic, między innemi jest na ukończeniu piękna kamienica przy ulicy Krakowskiej, u wylotu mostu podgórskiego, która widok Podgórza z mostu bardzo upiększy.

W sobotę po godzinie 10 wszedł do szynku przy ulicy Mostowej Józef Pamuła, murarz, i wszczął ze znajdującymi się tam Feliksem Lenartem i Janem Lewackim kłótnię. Po chwili obaj ostatni wyszli ze szynku. Pamuła wyszedł również za nimi i ugodził Lenarta tak silnie nożem w plecy, że ten upadł bez przytomności na ziemię. Ciężko rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe, a Pamułą zajęła się podgórska ekspozytura policyi.

Aresztowano tu Leiba Engelsteina, agenta handlowego, Jakóba Kohna, koszykarza, Jonasa Holzera, szynkarza i 19-letniego Izaaka Rubera za hazardowną grę w karty wskutek doniesienia Mojżesza Rubera, ojca Izaaka, który podał, że syn, grając we ferbla w szynku Holzera, okradał go, sprzedając skradzione rzeczy na grę w karty. Sprawę oddano do sądu.

Sylwester Drożdziak, lat 32 liczący, ukończony filozof i teolog z pod Nowego Sącza, wydalił się przed kilku tygodniami z domu i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Drożdziak cierpi na manię wielkości; jestto mężczyzna średniego wzrostu, broda i wąsy rudawe, ma bliznę na szyi z prawej strony, wzrok krótki; ubrany w czapkę ficową, ciemną zarzutkę i zielonkowate spodnie. Ktoby coś o zaginionym wiedział, zechce donieść podgórskiej ekspozyturze policyi.

Z ruchu kolejowego. Dyrekcya kolei państwowych ogłasza:

Lokalne pociągi osobowe nr 632 (odjazd z Nowego Sącza o godz. 5 rano) i nr 631 (odjazd ze Starego Sącza o godz. 5.40 rano), które dotychczas kursowały w dni powszednie między Nowym a Starym Sączem, nie będą, począwszy od 2 stycznia 1906 r. więcej kursowały.

Ogólny ruch pociągów na kołomyjskich kolejach lokalnych, jakoteż na kolei lokalnej Dolina—Wygoda, podjęto napowrót dnia 20 b. m.

Z Chrzanowa piszą nam:

Dnia 17 b. m. odbyło się w Trzebini posiedzenie zarządu chrzanowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego. Przyjęto do wiadomości odezwę krakowskiego Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych; uchwalono, aby wszyscy obecni członkowie zarządu w liczbie pięciu oraz trzech członków komitetu wiecowego, łącznie 8 delegatów, reprezentowało powiat chrzanowski na ankiecie, odbyć się mającej w Krakowie w dniach 28 i 29 grudnia b. r. w sprawie uregulowania płac nauczycielskich. Również uchwalono prosić główny zarząd Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie, aby bez względu na możliwe różnice zapatrywań zechciał iść ręka w rękę z akcyą Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych krakowskich.

I chociaż tej śmierci należało się każdej chwili spodziewać, chociaż z następstwami owego testamentu Zygmunt oswoił się dawno, to jednak odczuwał teraz nowe wrażenie ciężkiego zawodu, niby ten osądzony, któremu każą nareszcie słuchać wyroku, w sprawie z góry straconej. Przewidziane, a mimo to tak bardzo przykre wrażenie.

A książę Paweł ziewa i na zegarek spogląda.

— Przepraszam, służę, kto daje? — przytomniejąc, rzekł wreszcie Kamieniecki i kartę z talii odwrócił. — Niech się więc spełni, co mi przeznaczone — myślał. — Wina butelkę! — zawołał.

Książę skrzywił się nieznacznie.

— Jeszcze parę figur weźmie — mówił ktoś przy tamtym stole — a w łeb sobie palnie, zobaczycie.

— „Bis repetita placent“ — roześmiał się inny.

— To może lepiej wynieść się stąd? Nie ciekawa taka egzekucya.

— A nuż mu teraz pójdzie?

Karliński, z arbitralnością fachowca, ruchem ręki zaprzeczył:

— Nie pójdzie. Siadając w takich warunkach, widocznie założył sobie wygrać „à tout prix“; to wystarcza, ażeby przegrać. W tych razach karta bywa zwykle nieubłaganą. „Probatum est“.

Nie omylił się. Książę w dalszym ciągu grał z powodzeniem nieustającem, co go wprawiało w zakłopotanie tem większe, że Kamieniecki pił teraz wino szklanka po szklance i jakby już wykolejony, błędy rażące popełniał. Na wygraną obojętny, nie mógł książę nie widzieć drażliwości swego położenia. Przez obecnych gra w takich warunkach mogła mu być poczytaną za rozbój.

Skończyli drugiego kija. Przegrana wynosiła z górą dziesięć tysięcy.

— Czyż gramy jeszcze? — z konieczności zapytał książę.

— Ostatnią partyę — odparł Zygmunt bez namysłu.

— Zgoda, ale, jeżeli mogę prosić, „ne buvez plus“, to panu przeszkadza.

Ten przygryzł wargi i szklankę odsunął.

— Słuszna uwaga. A to — i ręką wskazał zanotowany na rogu stołu rezultat — „quitte ou double“, czy można?

— O, proszę, pan dysponuje — rzekł książę z kurtuazyą gracza w wielkim stylu.

— Bagatela! — na boku szepnął Karliński — wszystko na kwit, skandal wisi w powietrzu!

— Wartoby mu zrewidować kieszenie — mówił hrabia Józef — bo jeżeli istotnie ma rewolwer przy sobie...

— To nam urządzi widowisko; bardzo możebne!

Ale pan Kamieniecki nie miał rewolweru ani o nim nie myślał, jakkolwiek z każdem nowem rozdaniem kart nabierał już pewności, że wyjdzie z klubu — bez grosza — gorzej! że nie zdoła rozpłacić się z księciem. I chociaż zawsze z tem samem niepowodzeniem, jakby zdeterminowany, grał dalej spokojnie, nawet obojętnie, a w końcu z pewną apatyą, zdającą się mówić: parę tysięcy więcej albo mniej, to już nie stanowi różnicy.

I ten jego spokój wielce intrygował sąsiadów przy bakaracie, gdzie nie ustawały szepty i uwagi.

— Teraz wierzę, że minę złota odnalazł.

— No, naturalnie, przecieżby z nim nie grał tak stoicznie o tysiące, jak o zdrowaśki z proboszczem.

Tylko Karliński nic już nie mówił, a głową kręcił, nie umiejąc zdać sobie sprawy z tej dziwnej gry i z zachowania się Zygmunta.

— Nie rozumiem — bąknął krótko, ruszając ramionami.

Wkrótce potem książę Paweł rachował zgrane pozycye.

— Jedenaście, zatem ostatnia. — I spojrzał na zegarek. — Bo też już bardzo późno. — Znowu ziewnął szeroko i rozdał karty.

Po chwili gra była skończona. Kamieniecki obliczył podwójnie dawną przegraną, a dodawszy nową, otrzymał sumę przeszło dwadzieścia trzy tysiące.

Przy bakaracie panowała cisza. Wszyscy zdawali się być tylko sobą zajęci. Książę wstał od stołu i jakby umyślnie, przeszedł do pustej sali przyległej. Zygmunt wypił szklankę wina i za nim podążył.

— Ostatnia scena dramatu — mówił ktoś.

— Bo też to gruba przegrana.

— Sądzisz, że zapłaci?

— Sądzę, że musi zapłacić, to dobre!

— Ba, musi a może, to często w parze nie chodzi.

— Zapłaci, bo ma pieniądze — konkludował jak zawsze Karliński.

— A dalej co?

— Nie bójcie się, towar „courant“, wyrażając się terminem handlowym, to tyle co gotówka, zwłaszcza, jeżeli się ma stałego odbiorcę.

— A jeszcze lepiej odbiorców.

I tak zwani przyjaciele-klubowcy, niepocieszeni po stracie ładnej sumki, na którą ostrzyli zęby, teraz, niby łaknący roboty oprawcy, szarpali każdy na swój sposób, ze czci i wiary odzierali nieobecnego towarzysza.

A Kamieniecki zbliżył się do księcia.

— Czy pan stanowczo wyjeżdża jutro z Warszawy? — zapytał.

— O tak, nieodwołalnie — odparł — mam „rendez-vous“ w Wiedniu, „que je ne puis pas manquer“.

— W takim razie jestem zmuszony „vous demander votre adresse“. — Tu Zygmunt rozpiął surdut i z kieszeni w papier owiniętą grubą paczkę wydobył. (C. d. n.)

Wiskida Remi Kraków plac Maryacki Salon fryzyerski, fabryczny skład grzebieni i szpilek do włosów.

Hygiena włosów — „Schampooing Petrola“ jedyny środek do czyszczenia włosów, zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Flakon 1 K 60 h. Rennolina najlepszy barwnik, koloruje siwe włosy trwale, wzmacnia i zapobiega siwieniu. — Proszę żądać objaśnień drukowanych.

O sprzedaż ziemi. Z powiatu dąbrowskiego piszą nam:

W powiecie dąbrowskim we wsi Siedliszowicach, Bremanowicach, Lubiecko, posiadała hr. Kwilecka około 1400 morgów ziemi. Część z nich wydzierżawiała od szeregu lat najuboższa ludność włościańska. Swiadomość, iż ta ostatnia z chęci utrzymania się przy życiu, a bogatsza z zamiłowania do ziemi nakłoniła niejaką Abdermankę, milionerkę tarnowską, oraz dwóch sableńskich handlarzy Haberów do zakupna tych dóbr i do zaofiarowania ich na sprzedaż chłopom po bajecznej cenie 2400 koron za morgę, podczas gdy ich morga kosztowała 540 koron. Nadzieje świetnego zysku nie byłyby zawiodły, gdyby nie przeszkodził temu pochodzący z tamtych stron akademik Dubiel. On to przy pomocy posłów Stapińskiego i Bojki zorganizował strejk. Na odbytych wiecach zobowiązali się włościanie nie kupować ziemi, nie wydzierżawiać jej, ani też nie chodzić na robotę, tak długo, dopóki ceny nie będą odpowiadać rzeczywistej wartości. Nad wykonaniem uchwał wiecowych czuwał komitet, złożony z włościan i p. Dubiela. Strejk trwał już parę miesięcy. Wreszcie kilku z włościan strejk złamało, tak, iż w ostatnich czasach około 90 morgów zostało częścią kupionych, częścią wydzierżawionych. Stało się to dzięki temu, że po wsiach zaczęli się uwijać agenci, w szczególności niejaki Reich, którzy przyrzekali, że jeśli kto kupi jeden mórg, to drugi dostanie za darmo. Naturalnie tak Haberzy, jak Abdermanka ratyfikowali umowy kupna i dzierżawy, nie myśląc ratyfikować przyrzeczonej darowizny.

Chcąc zwrócić włościanom uwagę na to działanie, zwołał poseł Stapiński wiec na dzień 22 grudnia do Siedliszowic. Sam z powodu ważnych przeszkód zmuszony był z połowy drogi się wrócić. Na wiec przyjechał p. Dubiel i dr Moskwa. Mimo gęstego deszczu i silnego wichru zastali przeszło 260 włościan na miejscu. Po wybraniu posła Bojki przewodniczącym, p. Dubiel dr Moskwa i poseł Bojko przedstawiwszy akcyę spekulantów, oraz ich pomocników, tudzież przedstawiwszy korzyści strejku, gorącemi słowy zachęcali do wytrwałości i solidarności. Skutek tych przedstawień był taki, iż włościanie postanowili nietylko wytrzymać w strejku i bojkotować opornych, ale ponadto bogatsi przyrzekli uboższym, a potrzebującym po parę zagonów pod kartofle wydzierżawić. Referenci zaś postanowili o działaniu spekulantów i ich agentów, a w szczególności p. Reicha, zawiadomić prokuratoryę.

Po powzięciu powyższych uchwał dr Moskwa przedstawił zgromadzonym doniosłość reformy wyborczej. Po przemówieniu posła Bojki, p. Dubiela i kilku włościan, uchwalili wszyscy zebrani jednogłośnie rezolucyę domagającą się równego powszechnego, tajnego i bezpośredniego prawa wyborczego.

Obawa przed rozruchami chłopskiemi. Czytamy w „Gaz. Nar.“:

Na Podolu — jak nam piszą z Husiatyna — obawiają się rozruchów chłopskich, gdyż w Kamieńcu miało być zebranie włościan z gubernii kamienieckiej, na którem chłopi mieli uchwalić, ażeby nie przyjmowano wykupna gruntów, należących do właścicieli dóbr, lecz żądali, ażeby włościanie odebrali te dobra i rozdzielili między siebie. Z tego też powodu po dworach przygotowują się do ucieczki. Żydzi rosyjscy zaopatrują się w Austryi w rewolwery, ażeby stawić czynny opór chłopom.

[illegible]nia donoszą nam w liście prywatnym [illegible] rozruchach chłopskich. Z Pl[illegible] hr. Potockiego, piszą, że narząd[illegible] ziemią objęli tam gwałtem chłopi, wypędzając oficyalistów.

Wypadek kolejowy. Z Jarosławia piszą nam: Wczoraj o godzinie 5 po południu wjechał pociąg pospieszny ciężarowy na zeszybowane wozy próżne i rozbił ich sześć. Maszyna pociągu stanęła w poprzek torów, spiętrzona na wozach ciężarowych. Maszynista i palacz doznali poważnych uszkodzeń; cała partya służby przy pociągu zgłosiła się chorą. Po zaopatrzeniu rannych odesłano ich do Lwowa. Warsztaty przemyskie przysłały oddział pomocniczy, który przez noc pracuje przy pochodniach dla usunięcia rozbitych wozów i maszyny. Ruch pociągów odbywa się bez przeszkody. Przyczyną wypadku było mylne ustawienie zwrotnicy przez blokowego, który składa znowu winę na urzędnika ruchu.

Z Jaworzna piszą nam: Staraniem Sokoła odbył się tu wieczorek listopadowy przy bardzo licznym udziale publiczności. Na program złożyły się produkcye miejscowego chóru sokolego, umiejętnie prowadzone przez dr Lecha, śpiew p. R. ze Szczakowej, gra na skrzypcach. Na forteplanie grała młoda pianistka p. N. z Królestwa, która zajęła bardzo słuchaczy. Na zakończenie odegrano bardzo starannie opracowaną i z przejęciem przez amatorów oddaną scenę w więzieniu z III części „Dziadów“. Nastrój wieczoru był bardzo poważny.

W niemiecką klauzulę uwierzytelniającą zaopatruje kancelarya sądu powiatowego we Frysztaku urzędowe odpisy polskich uchwał i wyroków sądowych. Bez komentarza!

Przeciw zabawom tanecznym. Wydział Sokoła bocheńskiego uchwałą z 22 b. m. postanowił z powodu wypadków za kordonem nie urządzać w tym karnawale żadnych zabaw tanecznych.

Z Husiatyna donoszą o morderstwie, popełnionem 22 b. m. w Bednarówce, niedaleko Husiatyna na granicy rosyjskiej. Dnia 22 b. m. usłyszeli dwaj synowie p. Buckiewicza, właściciela dóbr Bednarówki, strzały w lesie. Wybrali się razem konno celem przychwycenia kłusowników. Na skraju lasu zobaczyli rzeczywiście dwóch chłopów uzbrojonych w strzelby. Zanim mieli czas zbliżyć się do nich, padły dwa strzały, z których jeden ugodził starszego Buckiewicza w serce, tak, że skonał na miejscu, drugi zranił młodszego w ramię. Podejrzenie pada na urlopowanego niedawno żołnierza marynarki rosyjskiej. Podejrzanego jednak władze rosyjskie nie aresztowały, bojąc się ludności.

Rozstrzygnięcie konkursu. Otrzymujemy z Kołomyi następujące pismo:

Konkurs, rozpisany we wrześniu b. r. na plan budowy domu dla polskiej bursy ludowej, rozstrzygnięty został w tych dniach. Przyjęto jako najodpowiedniejszy projekt opatrzony godłem „Płomieńczyk“, którego autorem jest — jak się okazało po otwarciu koperty — p. Zygmunt Dobrzański, architekt ze Lwowa. Temu też przyznano konkursem wyznaczoną nagrodę. Wogóle nadesłano na ten konkurs 10 projektów, co wobec wyznaczonej stosunkowo bardzo skromnej nagrody, uważać należy za dowód, że zainteresowanie się tą sprawą było wielkie tylko ze względu na szlachetny cel i chęć poparcia nowo powstającej a ważne pod względem narodowym spełnić mającej instytucyi. Z tego powodu wydział bursy składa wszystkim uczestnikom konkursu za trud podjęty i ofiarność najszczersze podziękowanie.

„Dziennik Cieszyński“. Pod takim tytułem, jak donosi „Głos Ludu Śląskiego“, zacznie wychodzić w Cieszynie z dniem 1 stycznia 1906 r. pierwsze codzienne pismo polityczne. Z powodu niefortunnych sporów pomiędzy stronnictwami polskiemi na Śląsku, wydawnictwo to, pożądane niezaprzeczenie, będzie musiało przezwyciężyć znaczne trudności. „Gwiazdka Cieszyńska“ twierdzi, że czas obecny jest „nieodpowiedni na założenie wspólnego dziennika, ponieważ antagonizmy polityczne i wyznaniowe na Śląsku mocno są rozbudzone“. Przeciwnie „Głos Ludu Śląskiego“ z tego właśnie powodu uważa obecną porę za stosowną do podjęcia wymienionego wydawnictwa, które może zażegnać zbyt ostre spory, gdyż takim czynnikiem łagodzącym mógłby być wspólny polski dziennik. Czy jednak będzie — powiada „Głos Ludu Śląskiego“ tonem powątpiewania — to rzecz inna! Nie chcemy uprzedzać wypadków i wypowiemy swoje zdanie w stosownej chwili. Wprawdzie akcya przygotowująca wydawanie zamierzonego dziennika daje bardzo dużo do myślenia i to w niekoniecznie pomyślnym dla wspólności spraw śląskich kierunku, ale milczymy, czekając aż myśl przyoblecze się w ciało“. Nowemu wydawnictwu, o ile przyjdzie do skutku, życzymy powodzenia. Oby zdołało skupić dokoła siebie ludzi dobrej woli, oddanych całą duszą sprawie narodowej.

Zmarli.

Jan Bryl, profesor gimnazyum św. Anny w Krakowie, zmarł dziś po ciężkiej chorobie. Nieboszczyk oprócz swych zawodowych czynności zajmował się gorliwie ruchem artystycznym i historyą sztuki. W sprawach tych zabierał kilkokrotnie głos na łamach prasy.

Felietony jego o restauracyi katedry na Wawelu, ogłoszone w „Wędrowcu“ i w „Gazecie Narodowej“, poddające surowej krytyce innowacye architektoniczne, sprawiły wielkie wrażenie.

Zmarły był autorem bardzo sumiennego przewodnika po katedrze wawelskiej, napisał również rozprawę o renesansowych pomnikach w Brzeżanach, w ostatnich zaś czasach wydał broszurę pod tyt. „Akropolis“.

Marya Janigowa, wdowa po kupcu, w 55 r. życia, zmarła w Krakowie.

Irena z Wolskich Siedlecka, żona profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, w 22 roku życia umarła w Krakowie.

Ze świata.

Z Warszawy. Dodatkowo do przedsięwziętych aresztowań w redakcyi „Kuryera Codziennego“ aresztowano w tych dniach p. Józefa Dąbrowskiego, b. sekretarza „Kuryera Codziennego“, oraz p. Grodeckiego, b. redaktora tegoż pisma.

Z Łodzi donoszą: Bank handlowy łódzki jest już czynny, zarówno w Łodzi, jak we wszystkich filiach, a więc i w filii warszawskiej. Współpracownicy przerwali strejk, dzięki porozumieniu z zarządem, który postulaty współpracowników w znacznej mierze uwzględnił.

Z Wilna. Gubernator wileński, hr. Pahlen, opuścił zajmowane stanowisko; na jego miejsce mianowany został wice-gubernator besarabski, hr. Tatiszczew.

Ks. Oboleński. „Petersb. Gazeta“ donosi, że nominacya ks. Oboleńskiego na ministra spraw wewnętrznych nastąpi najwcześniej po skończeniu strejku pocztowo-telegraficznego, aby nie sądzono, że ustąpienie p. Durnawo jest oznaką słabości rządu wobec strejkujących.

Stosowanie manifestu tolerancyjnego. „Gazeta Lubelska“ donosi. Jako przykład stosowania edyktu tolerancyjnego w gub. lubelskiej, może służyć fakt następujący: Dróżnicy, zajęci na szosie pomiędzy Szczebrzeszynem i Zamościem, Jakób Rypulak i Andrzej Guida, po wydaniu manifestu o tolerancyi religijnej, powrócili do kościoła, do którego należeli dawniej. Nie uczynili tego ani pod groźą nahajek, ani też w celu zysku, a tylko z przekonania. Trudnoby zatem było przypuszczać, aby mógł ktoś dopatrzeć w tem jakiegoś przestępstwa, a jednakże znalazł się taki, który czyn ten uznał za występek i srodze ukarał zuchwalców. Jest nim naczelnik pow. zamojskiego p. Czernicki, który wspomnianych wyżej 2 dróżników, ludzi z rodzinami, a przytem pracowników uczciwych, o czem świadczyć może samo to, że jeden z nich pełnił swe obowiązki przez lat 11, a drugi — 14, z chwilą przyłączenia się do kościoła katolickiego wydalił z zajmowanych stanowisk, pozbawiając tem kawałka chleba. Taką mamy tolerancyę religijną.

„Gwiazdka“ dla zaboru pruskiego. W przeddzień świąt berlińskie dzienniki zamieściły następujące doniesienie: „Wyszło rozporządzenie królewskie, nakazujące zmianę 97 polskich nazw miejscowości w wielkiem księstwie Poznańskiem na niemieckie, tak, że teraz będzie tam 200 polskich miejscowości nosiło niemiecką nazwę“.

Barbarzyńcy i wandale!

Przywódca Łotyszów. Jak donosi „Schlesische Zeitung“ na podstawie informacyj z Inflant, przywódcę Łotyszów jest znany socyalista i redaktor pisma „Deenas Lapa“, Jahnsohn. On sprawuje najwyższą władzę nad rewolucyą, daje roskazy, czy ma wybuchnąć strejk, czy nie, on nawet przepisuje, które handle mają być zamknięte, a które otwarte i jakie ceny mają pobierać. Jahnsohn wydał rozporządzenie, zabraniające wyjeżdżać obcym poddanym, a w piśmie swojem piętnuje po imieniu i nazwisku osoby, które dopuszczały się nadużyć wobec ludności tubylczej.

Wykreśleni z listy adwokackiej. Komisya dyscyplinarna dolno-austryackiej Izby adwokackiej w Wiedniu uchwaliła wykryślić z listy adwokackiej tamtejszego adwokata dra Włodzimierza Ellbogena. Przeciwko drowi Ellbogenowi liczni klienci wnieśli doniesienia karne o sprzeniewierzenia. Prokuratorya nie dojrzała powodu do wdrożenia postępowania karnego, ale sprawę przekazała Izbie adwokackiej, która wydała wspomniany wyrok. Prawomocność wyroku będzie zależeć od orzeczenia trybunału najwyższego, który go może znieść lub zatwierdzić.

Proces o odszkodowanie. Spedytor Wilhelm Berg w Wiedniu, wychodząc z magazynu towarowego kolei północnej, upadł i doznał poważnych uszkodzeń ciała skutkiem tego, że w schodach brakowało dwóch stopni. Berg, który przez dłuższy czas nie mógł oddawać się swoim zajęciom, zaskarżył kolej północną o odszkodowanie. Wyższy sąd krajowy w Wiedniu przyznał mu 2000 koron za poniesiony ból, 200 koron tytułem kosztów leczenia i 5180 koron odszkodowania za utratę zarobku.

Obsadzenie katedry medycyny wewnętrznej w uniwersytecie w Wiedniu nastręcza, jak donoszą dzienniki wiedeńskie, znaczne trudności z tego powodu, że wielu uczonych zagranicznych nie chce objąć tej katedry, ponieważ klinika tamtejsza nie ma nowożytnych urządzeń. Pomiędzy kandydatami, z którymi nawiązano rokowania o objęcie wymienionej katedry po ś. p. Nothnaglu, znajduje się, jak donosi „Zeit“, profesor Oskar Minkowski, dyrektor oddziału dla chorób wewnętrznych w szpitalu w Kolonii. Minkowski zyskał sławę pracami nad zaburzeniami w przemianie materyj. Minkowski urodził się pod Kownem w r. 1858, studya lekarskie odbywał w Królewcu, Fryburgu i Strasburgu, gdzie był przez 10 lat asystentem profesora Naunyna. W r. 1900 objął posadę w szpitalu kolońskim. Dr Minkowski pracuje za granicą, podobnie, jak cały szereg naszych ziomków, którzy w kraju, zwłaszcza w Królestwie Polskiem, nie mają pola do pracy naukowej, jak dr Laskowski, jak dawniej ś. p. Nencki jak do niedawna dr Kader i dr Kostanecki. Dlaczego „Zeit“ nazywa go „niemieckim internistą“ nie wiemy, chyba dlatego, że ogłasza prace swoje w tym języku.

Konkurs na pomocników budownictwa. Lwowska dyrekcya poczt i telegrafów ogłasza, że we Lwowie w zarządzie pocztowym jest do obsadzenia 12 posad pomocników budownictwa z charakterem pomocniczych urzędników pocztowych, którzy zajęci będą w służbie kancelaryjnej technicznej, oraz przy budowach linij telegraficznych i telefonicznych. Ubiegać się o powyższe posady mogą kandydaci z ukończoną z pomyślnym wynikiem szkołą przemysłową z działu budownictwa lub mechaniki (elektrotechniki).

Mianowania. Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu prowizorycznych koncepistów: dra Józefa Brzeskiego i dra Stanisława Gołąba definitywnymi koncepistami; koncypienta dra Ign. Weinfelda koncepistą prokuratoryi skarbu.

Ministerstwo handlu zamianowało adjunkta budownictwa Józefa Falika w Tarnopolu komisarzem budownictwa dla okręgu gal. dyrekcyi poczt i telegrafów.

„Eleuterya“ urządza opłatek w swoim lokalu (Jagiellońska 5) 31 b. m. Wpisy przyjmuje do 29 b. m. za opłatą 1 K 50 h skarbnik St. Rein (sklep p. Armatysa, Rynek 22).

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

(W Muzeum techniczno-przemysłowem.)

We czwartek: P. Emil Haecker: „Historya socyalizmu przed rewolucyą francuską“.

Z kalendarza. We czwartek 28 grudnia: Młodzianków i Wiktora; w piątek 29 grudnia: Tomasza Kant. b. w. i Dawida kr.; w sobotę 30 grudnia: Sabina b. m. i Eugeniusza b.

Wschód słońca 28 grudnia o godzinie 7 min. 40, zachód o godz. 3 m. 48, długość dnia godzin 8 m. 8.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 grudnia termometr doszedł od — 3·4 do + 1·0 C.; barometr opadał. Dnia 27 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 743·7 mm., termometru + 0·7 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 27 grudnia: pochmurno, prawdopodobny śnieg.

B. Gabryelska (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i pianole — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i spłaty — bez zaliczki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Ludwik Stasiak:** „Trzecie humoreski“. Kraków 1906. Spółka wydawnicza. 2 kor.

W dobie, która niesie nam w beletrystyce tak mało pogodnej myśli, swobodnego humoru i nieskomplikowanej formy, rzadkiem jest w istocie zjawiskiem, autor posiadający własny oryginalny kąt widzenia, własną filozofię szczerości w wynurzaniu myśli i uczuć, wreszcie własny krytycyzm, wypowiadający się w formie gryzącej ale serdecznej ironii. Takim dał się poznać p. Stasiak w obu poprzednich tomach „Humoresek“, gdzie występował z twarzą opromienioną uśmiechem pobłażliwego obserwatora, chłostającego z dobrodusznej satyry ujemne ujemnujące objawy nowego ustroju społeczno-politycznego i warunków życiowych. Te same zalety i ta sama metoda pisarska występuje i w ogłoszonych obecnie „Trzecich humoreskach“, przynoszących nowy cykl satyrycznych obrazków. Tym razem jednak nie wszystkie z pomieszczonych tu opowiadań zasługiwały na utrwalenie ich w cyklu książkowym. Byłoby lepiej dla powodzenia zbiorku i dla sławy autora, gdyby były przemknęły jako jednodniówki przez feleton dziennika. Czuć bowiem w kilku z nich wyczerpanie pomysłowości autora w doborze tematów i obserwacyj. Ale że czasem jedna dobra rzecz ratuje honor całości, więc i tu szeroki humor, roslany w szkicu „Powrót na ziemię“, opisującym przelotną gościnę literata polskiego w piekle, okupuje niesmaczne wrażenie takiego obrazka, jak n. p. „Majcherek“, gdzie autor w namiętny sposób załatwia rachunek z pewnym warszawskim krytykiem swoich „Humoresek“.

— **Wspomnienie pozgonne** o Maryi Wysłouchowej. Lwów 1905.

Komitet zawiązany celem uczczenia pamięci Maryi Wysłouchowej wydał książeczkę, poświęconą zmarłej. Rozpoczyna je wspomnienie pióra Władysława Orkana, dalej umieszczono opis pogrzebu i przemówienia nad grobem. Osobne działy stanowią: „Kwiaty na mogiłę“ i „Ze wspomnień pośmiertnych“, w które zamknięto głosy współczucia i żalu, jakie się pojawiły bądź to drogą listowną, bądź też drogą wspomnień na łamach prasy polskiej. Wydawnictwo zaopatrzono w portret ś. p. Wysłouchowej i w kilka rycin z pogrzebu, oraz nagrobka na cmentarzu Łyczakowskim. Okładkę, z symboliczną, płaczącą brzozą nad chatami wiejskiemi, wykonała art.-mal. p. Podlewska. Książeczka kosztuje 30 gr. Główny skład w księgarni Altenberga. Kilka tysięcy egzemplarzy przeznaczono do rozdania bezpłatnego między lud wiejski.

— **Nowe książki:**

Aleksander Kraushar: „Towarzystwo warszawskie przyjaciół nauk 1800—1832“. Księga IV. Epilog 1831—1836. Z illustracyami. Kraków—Warszawa 1906. Str. 513.

Tad. St. Grabowski: „Współczesna Chorwacya“. Studya literackie I. Lwów 1905. (Ksawer Sander Gjalski).

Parylak Piotr: „Z górnych chwil życia“. Poezye. Kraków 1906.

Przegląd robotniczy. Organ Socyaldemokracyi Królestwa Polskiego i Litwy. Nr 6. Kraków 1905.

Dział ekonomiczny.

✕ **Sprawy podatkowe.** Krajowa dyrekcya skarbu ogłasza, że wyznaczyła do 31 stycznia 1906 r. termin do przedkładania wykazu poborów dla użytku przy wymianie podatku osobisto-dochodowego, oraz fasyi do podatku osobisto-dochodowego i podatku rentowego na r. 1906.

✕ **Dopiski na banknotach.** Bank austro-węgierski, z powodu, że zakradł się zwyczaj umieszczania na banknotach podpisów, stampilij, nawet notatek, przypomina, że takie banknoty przyjmowane będą do wymiany tylko za zwrotem kosztów manipulacyjnych, t. j. 10 hal. od sztuki, a przy banknotach 1000-koronowych 30 hal. od sztuki.

✕ **Fundacya bar. Hirscha przeciw przemysłowi galicyjskiemu.** „Liga pomocy przemysłowej“ czuje się zmuszoną podać następujący fakt do publicznej wiadomości dla poinformowania ogółu o nieprzychylnem stanowisku naczelnego zarządu fundacyi bar. Hirscha w Wiedniu wobec interesów naszego kraju:

W październiku 1904 zwróciło się Towarzystwo „Pomocy przemysłowej“ w Chrzanowie do zarządu fundacyi bar. Hirscha w Wiedniu z prośbą o pozwolenie szkole fundacyjnej w Chrzanowie na pobieranie sukna na ubrania dla uczniów tej szkoły z fabryk galicyjskich. Do czerwca 1905 nie nadeszła z zarządu fundacyi na tę prośbę żadna odpowiedź. Wówczas zwróciło się w tej sprawie do zarządu fundacyi bar. Hirscha biuro „Ligi pomocy przemysłowej“ i po upływie pięciu miesięcy otrzymało lakoniczną odpowiedź odmowną, motywowaną krótko, że dostawy wszelkie także dla zakładów galicyjskich wykonują się w Wiedniu, „und dies ist wohl doch am billigsten und für uns am zweckensprechendsten“. Stanowisko takie fundacyi bar. Hirscha w czasie, kiedy uświadomiony ogół społeczeństwa żydowskiego w Galicyi tak wyraźnie zaznacza swoją obywatelską i narodową solidarność z krajem, zasługuje na napiętnowanie.

Budapeszt, 27 grudnia. Pszenica na październik do —·—, pszenica na kwiecień 1906 17·08 do 17·10; żyto na październik —·— do —·—, żyto na kwiecień 1906 16·74 do 16·76; owies na październik —·— do —·—; owies na kwiecień 1906 14·10 do 14·12, kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień 14·28 do 14·30; kukurydza na maj 1906 13·[illegible]6 do 13·58, rzepak na sierpień 27·60 do 27·80.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; zimno.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 grudnia.

Macierz polska. Posiedzenie Rady wykonawczej Macierzy polskiej odbyło się we Lwowie 21 grudnia w gmachu sejmowym. Na posiedzeniu tem zdał sprawę przewodniczący z prac Macierzy w r. 1905 i przedstawił program działalności na r. 1906. Macierz polska ma zapewnione prace: Dr Władysława Żłobickiego „Wiek pary i elektryczności“, powieść Jana Kasprowicza, dr Maryana Reitera „O Staszicu“, prof. Bronisława Geberta „O księciu Józefie Poniatowskim“, prof. Franciszka Konarskiego „O piękności i znaczeniu języka polskiego“. W drugiem wydaniu ukażą się dr Kazimierza Miczyńskiego „Rolnik wzorowy“ i J. Fronia „O hodowli drzew i krzewów owocowych“. Nadto nadesłali do prezydyum Macierzy prace: Jan Mikulski „O Lenartowiczu“, Rościszewski „Wesołe piosnki“, Antoni Śniegocki „Małe gospodarstwo wiejskie“ i I. Froń „O wyrobie win owocowych“. Prof. K. Miczyńskiego uprosiła Rada wykonawcza, ażeby zajął się zredagowaniem książki „Gospodyni wiejska“ z przybraniem na współpracowników osób, które uzna za stosowne. Postanowiono też ogłosić konkurs na okładkę do dzieła „Polska, obrazy i opisy“, druk bowiem pierwszego tomu tego wydawnictwa będzie niebawem ukończony. Tom drugi „Polski“ rozpocznie się „Historyą literatury“ dr Konstantego Wojciechowskiego. Druk tomu drugiego, wychodzącej podobnie jak „Polska“ zeszytami ilustrowanej Encyklopedyi Macierzy polskiej, już rozpoczęto.

W sprawie reformy wyborczej odbyło się w poniedziałek w sali kahału poufne zgromadzenie żydowskie, na które przybyli także delegaci z większych miast prowincyonalnych. Obradom przewodniczył dr Byk. W czasie obrad wtargnęli do sali obrad syoniści, którzy chcieli zgromadzenie rozbić z tego powodu, że nie oświadczyło się za kuryami narodowościowemi. Wszczęła się wielka awantura, wybito w sali kilka szyb, tak, że musiano wezwać policyę, która wzburzonych uspokoiła.

Ludność miasta Lwowa wynosi obecnie, wedle ostatnich obliczeń, 173 467 mieszkańców.

Ruch obcych we Lwowie. Celem podniesienia frekwencyi obcych zawiązało się we Lwowie osobne Towarzystwo. Prezesem Towarzystwa wybrano dra Aleksandra Lisiewicza.

Z teatru lwowskiego. Dyrekcya teatru miała przed świętami wiele kłopotu. W sobotę był teatr zamknięty, gdyż tego wieczoru ogólnie obchodzoną była wieczerza wigilijna. W niedzielę więc zamierzała dyrekcya dać przedstawienia, ale temu sprzeciwiła się policya i potrzeba było odwoływać się do namiestnika, bawiącego w Krzeszowicach, aby pozwolenie na niedzielne przedstawienia uzyskać. To było też powodem, że repertoar na dni świąteczne nie był ogłoszony przed świętami i dopiero w niedzielę rano został opublikowany plakatami. — Repertoar na te dni był ładny: w niedzielę i poniedziałek po południu „Betleem polskie“ Rydla, w poniedziałek wieczór „Halka“, we wtorek „Obrona Częstochowy“.

P. Tadeusz Pawlikowski otrzymał z prezydyum miasta Lwowa następujące pismo: „Udzielając egzemplarz ogłoszenia, wydanego na podstawie zasadniczej uchwały Rady miejskiej w sprawie wydzierżawienia teatru miejskiego we Lwowie, mam zaszczyt niniejszem specyalnem pismem zaprosić W. Pana do wniesienia oferty. Pomimo bowiem krążących pogłosek, jakobyś W. Pan nie miał zamiaru ubiegania się o dzierżawę teatru naszego na przyszłość, sądzę, że nie zechcesz usunąć się od starań o dalsze prowadzenie instytucyi, której na chlubę naszego miasta i ku rozkwitowi sztuki polskiej nawet z wielką ujmą dla własnych interesów materyalnych, z całem obywatelskiem poświęceniem w ciągu ostatniego sześciolecia się oddawałeś. Niechaj też do zaproszenia powyższego będzie dla W. Pana gorącą zachętą wielokrotnie wyrażana opinia najszerszych warstw społeczeństwa, ceniąca w jego osobie prawdziwego i ofiarnego orędownika i krzewiciela ideałów sztuki“.

Koleżeński czyn. Artyści i dyrektor teatru lwowskiego zebrali 222 koron i przeznaczyli je zamiast wieńca na trumnę dla dzieci ś. p. Ludwiki Senowskiej.

Związek straży pożarnych. Przed kilku dniami odbyło się we Lwowie posiedzenie krajowej Rady Związku strażackiego. Ze sprawozdania komitetu wykonawczego okazuje się, że ogólna liczba związkowych towarzystw wynosi 367, liczba zaś wszystkich organizacyj pożarnych w kraju wynosi 1466, większa połowa jednak z tego są to straże „na papierze“. Według statystycznych zestawień nikt nie lustruje 126 towarzystw ochotniczych straży pożar., bo taka liczba tych towarzystw do Związku nie należy, również straże zawodowe nie bywają z zewnątrz przez siły fachowe lustrowane. Z tego powodu odniósł się Związek do Wydziału krajowego z prośbą o zarządzenie, aby niezwiązkowe straże pożarne były także przez właściwe organy lustrowane. Kursów pożarnictwa odbyło się 6, lustracyj 18, zjazdów okręgowych 4. Jeszcze przeszło 50 miasteczek nie posiada żadnych straży pożarnych, wbrew ustawie z r. 1891, a zaledwie czwartą część wszystkich miast i miasteczek wykonuje stałe pogotowie pożarne. Kasa zapomóg i kasa pośmiertna rozwijają się trwale i prawidłowo. Majątek ich z funduszem „im. dra Alfreda Zgórskiego“ wynosi 37 046 64 kor., a cały majątek Związku wynosi 88 459 32 kor.

Rada uznała za odpowiednią i praktyczną nową drabinę uniwersalną, przyjęła i zatwierdziła sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komitetu redakcyjnego, uzupełniła jeden paragraf regulaminu Kasy zapomóg, przyznała honorowe, związkowe odznaki służbowe za długoletnią, nieprzerwaną, wierną i walną służbę członkom straży pożarnych we Lwowie, Rzeszowie, Żywcu i Starym Samborze i przyznała zapomogi w przyrządach pożarnych kilku strażom pożarnym.

Krajowy Zjazd strażacki odbędzie się w r. 1906 w Krakowie. Wezmą w nim udział Czesi w wielkiej liczbie. Przygotowania już rozpoczęto.

We Lwowie od 1 stycznia zacznie wychodzić „Tygodnik lekarski“ pod redakcyą prof. Becka i prof. Sieradzkiego. Do grona założycieli należą wszyscy profesorowie wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego, oraz bardzo wielu wybitnych lekarzy Lwowa i prowincyi.

W sprawie porucznika Józefa Grübla, zabitego przez handlarza starzyzną, Abrahama Ungara, wychodzą na jaw szczegóły, które całemu wypadkowi nadają inny charakter. Grübel miał stosunek z pewną żydówką złego prowadzenia, a stosunek ten miał formy tak kompromitujące, że z powodu niego pociągany był do odpowiedzialności przed swoją władzę wojskową i właśnie w dniu katastrofy otrzymał ponowne wezwanie. W tę całą sprawę ma być wmięszany Ungar, który zostawał w pewnem pokrewieństwie z ową żydówką. Jaka scena między Grüblem a Ungarem poprzedziła katastrofę, nie wiadomo.

Zmarli.

Paulina Wczelakowa, żona właściciela fabryki stolarskiej i radnego miasta Lwowa, umarła w 43 roku życia.

Rewolucya w Rosyi.

Jak było do przewidzenia, wybuch zbrojnej rewolucyi w Moskwie, nie znalazłszy poparcia w innych centrach rewolucyjnego ruchu, nie dopiął na razie zamierzonego celu. Wojsko pozostało wierne rządowi — i przy jego pomocy już wczoraj podobno rokosz w Moskwie częściowo stłumiono. Także strejk generalny w Petersburgu, wskutek uwięzienia przywódców, nietylko nie przybrał większych rozmiarów, lecz jest już prawie zupełnie złamany. Jakie następstwa pociągnie za sobą to fiasko nowego porywu rewolucyjnego, — trudno na razie przewidzieć. Nie wyklucza ono bynajmniej dalszych takich wybuchów sporadycznych, ani wogóle dalszej zaciętej walki, — dla rządu jednakże jest sukcesem ważnym, który wzmocni znów na chwilę jego stanowisko.

Ogłoszona onegdaj w Petersburgu nowa ustawa wyborcza do „Dumy“, oparta jest wprawdzie na szerszej, demokratycznej podstawie, niż poprzednia; zachowuje jednakże system pośrednich wyborów, ogranicza bardzo prawo wyborcze robotników i już z tej przyczyny zapewne nie zadowoli szerszych kół rewolucyjnych.

Krążą pogłoski, że Witte podczas przykrego zajścia z carem w Carskiem Siole miał oświadczyć, że jeśli dalej w ten sposób krępować się będzie jego politykę, — nie zdoła ocalić dynastyi. Pogłoski wymagają jeszcze potwierdzenia.

(Telegr. „N. Reformy“ z 27 grudnia.)

Rewolucya w Moskwie.

Londyn. „Times“ donosi z Petersburga: Dziś o godz. $11^1/_2$ w nocy nadeszła ostatnia wiadomość z Moskwy. Wiadomość stwierdza, że nie nastąpiła żadna zmiana w sytuacyi. Rewolucyoniści nie mogą się wprawdzie pochwalić żadnym poważnym sukcesem, nie zdradzają jednak ani śladu wyczerpania. Doniesienie, że zabito lub raniono 15 tysięcy osób, pochodziła od generał-gubernatora Dubasowa. Co się zresztą stało wczoraj przez dzień cały, bliżej nie wiadomo, bo telegraf z Moskwą jest przerwany.

Berlin. Z Petersburga telegrafują do „Berl. Tageblattu“: Rewolucyjny strejk generalny i zbrojne powstanie spełzły na niczem. Prawdziwa walka domowa, jaka toczyła się przez trzy dni z niesłychaną zaciętością w **Moskwie**, nie byłaby przybrała tak wielkich rozmiarów, gdyby nie niebywałe niedbalstwo władzy. Podobnie, jak w styczniu w Petersburgu, i tu władze spokojnie patrzały na to, jak na ulicach budowano barykady. Tylko w ten sposób było możliwe, że przez jednę noc wystawiono 34 barykady, otoczono je rowami i zabezpieczono siatkami drucianemi. Dopiero gdy były już gotowe, wojsko zaczęło je atakować.

Do walki z rządem stanął tam przeważnie proletaryat bez zajęcia z Moskwy i całej okolicy, którym dowodzili studenci. Plan rewolucyonistów dążył do tego, aby wziąć w niewolę generał-gubernatora, zająć bank państwowy i ogłosić rząd prowizoryczny. Plan ten nie udał się, bo wojsko pozostało wiernem rządowi. Przez trzy dni grzmiały na ulicach Moskwy działa i karabiny, przez trzy dni walczono z ogromną zapalczywością. Rewolucyoniści jednakże ponosili klęskę po klęsce, aż wreszcie wczoraj opór ich zupełnie został złamany. Liczba ofiar wynosi tysiące, a wśród nich wiele niewinnych. Być może, że tu lub owdzie raz jeszcze walka rozpocznie się na nowo, lecz widoków powodzenia już niema.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Moskwy: Strejk ogólny potrwa prawdopodobnie jeszcze kilka dni, chociaż już teraz uważać go należy za zupełnie chybiony. Ilekroć tylko w ulicy pokazało się wojsko, **witano je gradem kul**. Z okien i dachów **rzucano bomby w szeregi żołnierzy**. Miasto nie do poznania, **wygląda jak ruina**. W nocy na niebie widać łuny pożaru, **śnieg zabarwlony krwią**. Kanonada trwała przez kilkanaście godzin. Wszystkie ściany ulic oblepione rewolucyjnemi plakatami.

Spaleni.

Londyn. „Daily Telegraph“ podaje stra-

Józef Krzyszkowski
w KRAKOWIE, przy ulicy Floryańskiej L. 17
naprzeciw hotelu „pod Różą“

poleca po tanich cenach na damskie suknie **Najmodniejsze materye wełniane czarne i kolorowe, Flanele, Barchany białe i kolorowe, Płócienka Oxfordy kolorowe,** Chustki, Pledy, Echarpki wełniane, Koce wełniane i bawełniane, Kapy, Szyfony, Perkale, Dymki białe, Dryle, Firanki, Pończochy, Skarpetki, Chusteczki do nosa, Ręczniki.
WSZYSTKIE TOWARY W DOBOROWYCH GATUNKACH.

szne szczegóły niektórych zajść w Moskwie. Jedno z najkrwawszych wydarzeń ostatnich trzech dni zaszło w niedzielę. Około 90 osób zgromadziło się w domu wydawcy dziennika „Zetyna". Dom ten obstąpiło wojsko i **bombardowało** kulami działowemi. W domu powstał pożar. Przybyłej straży ochotniczej wojsko nie dopuściło do gaszenia pożaru, lecz wezwało zamkniętych w domu do jego opuszczenia i poddania się. Zamknięci odpowiadali strzałami. Żołnierze przecięli wtedy wszystkie węże pożarne, **tak że w płomieniach zginęli wszyscy**. Z pod gruzów wydobywano na drugi dzień trupy.

Strejki.

Petersburg. (Doniesienie Pet. Agencyi tel.). Przeszło 15.000 robotników powróciło do pracy. Strejkuje jeszcze 48.000 robotników.

Petersburg. (Doniesienie Pet. Agencyi tel.). Gazety znowu wyszły. Większa część robotników fabrycznych jeszcze strejkuje. — W dzielnicach robotniczych zachodzą **wypadki mordowania policyantów**. Przychodzi także do małych starć z kozakami. Na niektórych kolejach, jak np. na linii bałtyckiej, ruch nie jest jeszcze w zupełności podjęty.

Aresztowania.

Petersburg. (Doniesienie Pet. Ag. tel.) Ubiegłej nocy **aresztowano cały sztab „uzbrojonej kohorty petersburskiej"**, złożony z 49 osób wraz z naczelnikiem sztabu, inżynierem Schumanem.

Wyprawa do Inflant.

Berlin. Z Petersburga telegrafują do „Berliner Tageblattu": Tu, pominąwszy kilka mniejszych starczek ludu z wojskiem lub żandarmami, **spokój nie został zakłócony**. Rychłe uwięzienie wszystkich przywódców ruchu rewolucyjnego uniemożliwiło wybuch podobny, jak w Moskwie. Dziś wróciło do pracy już około **90 000** robotników, t. j. więcej, niż połowa wszystkich robotników petersburskich. Ponieważ większe siły wojska są tu już wobec tego niepotrzebne, wysłano część gwardyi pod dowództwem generała Orłowa do Rewla. Korpus ten składa się z kirasyerów, ułanów i dragonów gwardyi, jednego pieszego pułku gwardyi przybocznej, 16 pułku piechoty gwardyi, z artyleryi i dwóch batalionów marynarzy z Kronsztadu, którzy dla zmazania dawnej swej winy, sami zgłosili się do walki z rewolucyą. Generał Orłow, przybywszy do Rewla, wraz z tamtejszemi wojskami rozpocznie natychmiast energiczną kampanię przeciwko powstańcom łotewskim.

Nowa ustawa wyborcza.

Petersburg. „Pet. Ag. Tel." donosi: Ukaz carski przyznaje prawo wyboru do Dumy państwowej:

1. Właścicielom nieruchomości, które podlegają opodatkowaniu, jeżeli conajmniej rok są właścicielami.
2. Właścicielom przedsiębiorstw przemysłowych podlegających opodatkowaniu.
3. Osobom płacącym podatek od pomieszkań.
4. Osobom płacącym podatki przemysłowe.
5. Osobom posiadającym własne mieszkanie, zapisane na ich nazwisko.
6. Osobom pobierającym płacę od państwa, ziemstw, gminy lub przedsiębiorstw kolejowych (osoby te mają także prawo udziału w naradach miejskich wyborców).

Robotnicy fabryk zatrudniających conajmniej 50 robotników, mają prawo wyboru pełnomocnika do zgromadzeń wyborczych. Robotnicy fabryk zatrudniających 50—1000 robotników wysyłają jednego pełnomocnika, robotnicy fabryk zatrudniających ponad 1000 robotników wybierają jednego pełnomocnika na każdy 1000 robotników. Właściwi wyborcy wybierani są przez pełnomocników.

Przepisy wyborcze dla chłopów wiejskich pozostają takie same, jak w poprzednim projekcie Bułygina.

Pierwsze posiedzenie Dumy może być otwartem, jeżeli senat ogłosi listę zawierającą conajmniej połowę ogólnej liczby członków Dumy.

Car zarządził przyspieszenie wyborów i polecił ministrowi spraw wewnętrznych wydanie zarządzeń, celem najrychlejszego zebrania się Dumy, w którym to celu ma minister wydać osobne instrukcje.

Car przemówił.

Petersburg (Doniesienie Pet. Agencyi tel.) W Carskiem Siole odbyła się wczoraj po południu parada fińskiego pułku gwardyi. Car dziękował oficerom i żołnierzom za stuletnią(!) prawie służbę i wyraził przekonanie, że pułk zostanie także wiernym swemu szefowi, tj. następcy tronu.

Z Rygi.

Gdańsk. Według doniesienia okrętu „Wołga", wysłanego do Rygi, celem przewiezienia niemieckich poddanych, w porcie ryskim panuje spokój. Dla utrzymania porządku znajduje się w porcie ryskim rosyjski krążownik „Avrek".

Walki w Kijowie.

Kijów. Strejk objął banki, fabryki, szkoły, tramwaje, koleje. Dzienniki nie wyszły. Telegraf z Petersburgiem i Moskwą przerwany. W dzielnicach żydowskich **czarne sotnie zabiły 2 żydów**. Rewolucyoniści są uzbrojeni. Przed dworcem kolejowym stoczoną była walka między wojskiem a rewolucyonistami. Wojsko posługiwało się mitrajlezami.

Berlin. Z Kijowa donoszą 26 b. m.: Strejk generalny nie udał się. Ruch pocztowy jednak zupełnie wstrzymany.

Budżet rosyjski.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że budżet państwowy na r. 1906 wykazuje w ordinarium „plus" 10 milionów rubli. Na wydatki, spowodowane wojną, wstawiono do extra ordinarium przeszło 390 milionów rubli.

Niemcy wobec wypadków w Inflantach.

Kiel. Dwa niemieckie krążowniki pancerne odpłynęły dziś do Kłajpedy (Memel).

Tajemnicza misya.

Paryż. Z Brestu donoszą, że także pancernik francuski „Admirał Aubé" otrzymał rozkaz, aby był gotów do natychmiastowego odpłynięcia na morze Bałtyckie.

Z Warszawy.

Petersburg. Słychać, że na kolei warszawskiej, na granicy, przedsiębrane są usiłowania wstrzymania ruchu.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Warszawy pod datą wczorajszą: Komunikacya kolejowa dotychczas nie uległa przerwie. — Zarządzenie władz ogranicza zgromadzenia. Noszenie polskich odznak zostało zakazanem, zakazano również śpiewania pieśni socyalistycznych, powstańczych i polsko-narodowych.

Samobójstwo Nelkena.

Berlin. W pewnym hotelu tutejszym otruł się, zażywszy silną dozę cyankali, bankier warszawski, Aleksander Nelken.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości N. Reformy

z dnia 27 grudnia.

Lwów. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Minister skarbu zamianował w etacie galicyjskiej prokuratoryi skarbu prowizorycznych koncepistów dra Józefa Brzeskiego i dra Stanisława Gołąba definitywnymi koncepistami, a koncypienta dra Ignacego Weinfelda, koncepistą prokuratoryi skarbu. Kierownik ministerstwa handlu zamianował koncepistów ministeryalnych Ryszarda Bolesławskiego i dra Juliusza Twardowskiego wicesekretarzami ministeryalnymi w ministerstwie handlu.

Waszyngton. Ambasadorem japońskim w Waszyngtonie zamianowany został hr. Aoki.

Małżeństwo arcyksięcia.

Wiedeń. „Wien. Mittagszeitung" donosi: Arcyksiążę Ferdynand Karol, wróciwszy z dwuletniej podróży, oświadczył, że nie odstępuje od zamiaru poślubienia córki profesora uniwersytetu dra Czubera, z którą poznał się przed kilku laty w Pradze i z którą chciał się ożenić już przed dwoma laty. Wówczas opór innych członków rodziny cesarskiej przeszkodził temu zamiarowi. Arcyksięcia wysłano w dłuższą podróż za granicę, aby zapomniał o pannie Cz. Obecnie arcyksięciu powiodło się opór ten pokonać.

Trzęsienie ziemi.

Insbruk. W Monte Fontale dało się uczuć kilka sekund trwające trzęsienie ziemi w poniedziałek o godzinie 6·15 wieczorem i we wtorek o godz. 1.30 nad ranem.

Dla wyswobodzenia Macedonii.

Sofia. Liga dobroczynności bardzo gorliwie zbiera składki na oswobodzenie Macedończyków. Ogłasza ona manifest wzywający Bułgarów do dobrowolnego opodatkowania się w celu poparcia wyswobodzenia Macedonii.

Traktat chińsko-japoński.

Londyn. „Daily Telegraph" wylicza miasta mandżurskie, które na podstawie traktatu japońsko-chińskiego będą otwarte dla handlu międzynarodowego. Wśród miast tych znajdują się także Laojan, Tielin, Charbin, **Mandżurya, Zizikar** i wiele innych.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Krótki oddech. Astma.

Wszyscy, którzy mają te dolegliwości, powinni zaraz wysłać kartę korespondencyjną do apteki „zum König von Ungarn", Fleischmarkt 1, w Wiedniu i zażądać za darmo próbki **astmolu Dra Elswirtha**. Proszek ten pomaga, gdzie wszelkie inne środki zawodzą.



Zakopane „Liliana" cały rok otwarta. Pokoje en pension 8—12 koron na dobę.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 grudnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 672 —. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 788·50 Akcye Anglobanku 317·50 Akcye Unionbanku 559·50 Akcye Länderbanku 484·50. Akcye Bankvereinu 559·50 Akcye Bodenkredit 1103·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 552·—. Akcye kolei państwowych 664·—. Akcye kolei południowej 119·50 Akcye kolei Elbethal 448·50. Akcye kolei północnej 5750 — Akcye kolei czerniowieckiej 578·—. Akcye Alpiny 517·50. Akcye Rima Muranyi 518·50 Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2565 —, Akcye Fabryki broni 553·—. Akcye Tureckie tytoniowe 354·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 746·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·70 Renta majowa 99·60. Renta koronowa austryacka 99·60. Renta koronowa węgierska 95·16 5% L. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego —·—. 4% Listy Banku hipotecznego 98·87 4½% Listy Banku hipotecznego 98·75 5% Listy Banku hipotecznego 101·15. 4% Listy Banku krajowego 112·50 4½% Listy Banku krajowego 99·12. 3% komunalne obligacye Banku krajowego 100·85. 6% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·50. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·40 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·70. Losy tureckie 145·— Marki 117·85. Ruble 252 —

Cukier spokojny 18·50—18·60 (19·80—19·90). Spirytus silny 86·40—86·80. Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Z powodu zagranicznych notowań dość silne. Targ montanów żywy.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 27 grudnia (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 —	253 —
Marki niemieckie	117 40	117 80
Franki papierowe	95 85	95 55
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 20
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 25	112 25
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 50	101 50
4% „ „ „ „	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 50
4% „ „ „ „	98 75	99 70
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	[illegible]	— —
4% „ „ „ „ „ „ 41-letn.	99 25	— —
4% „ „ „ „ „ „ 56-letn.	98 60	99 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 10	100 10
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 75	99 75
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 —	98 —
4½% „ miasta Lwowa	100 —	101 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
5½% „ „ „ „	100 40	101 40
4% „ kolejowe	97 70	98 70
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	92	97 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	540 —	555 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	585 —
VI. Publiczne zapisy długu		
4⅕% wspólna renta pap.	99 85	99 55
„ „ srebrna	99 30	99 80
4% renta koronowa austryacka	99 35	99 65
4% „ „ węgierska	95 —	95 50
4% renta austryacka w złocie	117 —	117 50
4% „ węgierska w złocie	113 20	113 70

Cztery Kalendarze K. Wojnara na r. 1906

wyszły z druku i odznaczają się wielkiem bogactwem doborowej treści i mnóstwem ilustracyi

a mianowicie:

„Polak", kalendarz historyczno-powieściowy, zawiera: „Dzieje Królestwa Polskiego i ziem zabranych" przez Wojnara, „O Rosyi i jej mieszkańcach", przez Wandę Studnicką, „Żywot i zasługi Walerego Eljasza-Radzikowskiego", „Przemowę ks. Prałata Bandurskiego w kościele Maryackim w rocznicę przysięgi Kościuszki", „Co się dzieje w wielkich głębiach morza" prof. Uniwer. dra Józefa Nusbauma, nadto kilka powiastek pięknych i zajmujących, wierszy i t. p.

„Polski kalendarz Maryański" zawiera dłuższy artykuł: „Najświętsza Panna w poezyi polskiej" według prof. Tretiaka (z portretami 14 poetów i 6 rycinami), „Bogarodzica", wiersz Wł. Bełzy, „Dzieciątko Betleemskie" (legenda), „Biała sukmana", opowieść z czasów Kościuszki przez ks. Bandurskiego, „Żywot ks. St. Staszyca", „Kilka słów o Moskalach" przez Wł. Studnickiego, „O spółkach oszczędności i pożyczek syst. Raiffeisena" przez dra L. Twaroga, „Publiczne biura pośrednictwa pracy" przez dra Zbigniewa Pazdrę, „O Japonii" przez Wł. Studnickiego i t. p.

„Gospodarz" obejmuje: wiersz „Siewca" Zdzisława Dębickiego, powiastkę „Modlitwa Łucki" Adolfa Dygasińskiego, „Dzieje Galicyi pod panowaniem austryackiem" przez Wł. Studnickiego, „Ucieczkę do Egiptu" (legendę), „Za cara", obrazek na tle wojny przez ks. Wł. Bandurskiego, „O ulepszeniach rolnych", dłuższa nader cenna i pouczająca praca inżyniera dra Jana Blantha z 30 rysunkami, „Pielęgnowanie drzew owocowych w młodym sadzie" przez St. Brzózkę, „Chów gęsi", przez Śniegocką, „O spółkach mleczarskich" przez dra L. Twaroga, „Polskie zboże w dawnych czasach" przez dra St. Kutrzebę, „Marya Wysłouchowa" przez Wandę Dalecką, „O księgach gruntowych czyli tabuli itp.

Nadto każdy z tych trzech kalendarzy obejmuje prócz różnych przepisów pocztowych stemplowych wykazów jarmarków i t. p., dłuższy artykuł Wojnara: „Co słychać w Polsce i świecie", zawierający obszerne wiadomości o najnowszych wypadkach politycznych w zaborze rosyjskim, pruskim i austryackim, o rewolucyi w Rosyi, o wojnie rosyjsko-japońskiej i t. p. Bogatą treść każdego z tych kalendarzy, zdobi **przeszło 50 obrazków zwykłych i cztery prześlicznie wykonane obrazy kolorowe** Walerego Eljasza, przedstawiające pory roku i postacie lub zdarzenia historyczne.

„Wielki ilustr. Kalendarz powszechny" jest właściwie wspaniałą książką o blisko 400-stu stronach druku, ozdobionych przeszło 100 ilustracyami czarnemi i **12 prześlicznie wykonanymi obrazami kolorowymi**, przedstawiającymi „Rok polski w obrazach" przez Walerego Eljasza. „Kalendarz powszechny" obejmuje to wszystko, co się mieści w trzech poprzednich kalendarzach. (Same tylko kolorowe obrazy, wydane oddzielnie w mniejszej wielkości, kosztują K 1 20 h.)

Kalendarze „Polak", „Polski kalendarz Maryański" i „Gospodarz", kosztują po 80 groszy (40 ct.), zaś „Kalendarz powszechny" 2 korony w oprawie zwykłej, w płóciennej, ozdobnej oprawie 2 K 40 groszy (1 złr. 20 ct.)

Zamawiający trzy egzemplarze wprost u wydawcy nie opłacają kosztów przesyłki, przy 10 egzem. jeden darmo i przesyłka opłacona. — **Do nabycia wszędzie. Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości, a przy większej ilości za zaliczką.**

4473 3 10

Adres dla zamówień:

Księgarnia ludowa K. WOJNARA w Krakowie, ul. Szewska (róg Jagiellońskiej).

WYDAWNICTWO GROSZOWE
IMIENIA TADEUSZA KOŚCIUSZKI.
Wychodzi rok XI. nakładem Księgarni ludowej K. Wojnara.

Obecnie są do nabycia:

2. **Pieśni narodowe**, wydanie XVI. (przeszło 50) —·10
3. **Za świętą wiarę i mowę** przez Zycha, Sewera i Żmudzkiego —·20
5. **Ksiądz Mackiewicz**, bojownik za wiarę i wolność, przez M. Śleczkowską —·20
7. **Pieśni narodowe** z muzyką do śpiewu i na fortepian M. Świerzyńskiego 1·—
11. **Żywoty znakomitych Polaków** przez Jana Zarembę, z rycinami —·50
21. **Losy Jacka Kozika**, przez W. Żmudzkiego, w. II —·20
22—27. **Jak się objawia życie ludzkie i przez co się utrzymuje**, przez dra Józefa Zanietowskiego —·60
28. **O prawach obywatelskich**, przez dra Tadeusza Dwernickiego —·20
29. **Gawędy i opowiadania** (wierszem) z dziejów Polski, przez St. Mazura, wyd. II powięk. —·20
31. **Maciek w powstaniu**, przez Sewera. **O powstaniu narodowem w r. 1863—4**, przez Kaspra Wojnara —·30
32. **Matka**, przez Sewera —·80
33. **Powstanie listopadowe**, przez prof. W-skiego —·10
34. **Pogadanka o pokarmach roślinnych i nawozach sztucznych**, dra Emila Godlewskiego —·50
36. **Maciej Mazur**, szkic z Syberyi przez Adama Szymańskiego, z 5 obrazkami —·30
38. **Męczennicy za wolność i lud.** K. Wojnara —·20
39. **Z kraju niedoli**, trzy obrazki pod Moskala —·20
40. **Zygmunt Sierakowski**, naczelny wódz Żmudzi przez Wacława Koszczyca —·60
41. **Wspomnienia z cytadeli i innych więzień moskiewskich**, przez K. Wojnara —·30
42. **Z ziemi łez i krwi**, opow. A. Kopczyńskiego —·20
43. **Jenerał Jan Henryk Dąbrowski** —·20
44. **Jeden naród—jedna myśl** —·10
45. **Żywot Stanisława Staszica** B. Limanowskiego —·20
47. **Pod Wiedniem**, opow. hist. E. Śmiałowskiego —·40
48. **Moskwa wobec Unii i Polski** —·50
49. **Wojciech Bartos Głowacki, rolnik-bohater**, przez E. Śmiałowskiego (z obrazkami) —·20
50. **Z pod chłopskiej strzechy**, zbiorek poezyi chłopa z nad Wisły, F. Kurasia —·50
51. **Żywot i dzieła Mikołaja Reja** z Nagłowic, przez dra Kazimierza Wróblewskiego —·20

Z innych nakładów Księgarnia ludowa poleca:

Gloger. Księga rzeczy polskich 2·—
Popławska. Krótki rys dziejów ojczystych dla młodzieży 3·20, kartonowane 4·—
Swiętek. Sierota, powieść 1·20
Wskazówki niezbędne dla urządzających teatr amatorski, przez Z. N. str. 101 1·20
Wysłouchowa. K. Ujejski, jego życie i dzieła (Nakład T. S. L.) —·50
— Opowiadania Bartosza o Polsce —·10
— Za wolność i lud —·30
Zaleski. Elementarz dla samouków (Nakład T. S. L.) —·30
Żmudzki. Bór, powieść 3·20
— Niedola. Nowele 1·—

Dr Nieć i Ska Kraków Rynek główny 25 **Magazyn towarów oryentalnych.** Wyroby oryginalne Perskie, Tureckie, Indyjskie, Arabskie, Egipskie Algierskie, Chińskie, Japońskie, Bośniackie, Bułgarskie, Kaukaskie.

Odezwa do Młodzieży w Krakowie.

Wydał inżynier Zygmunt Zieliński.
Do nabycia w księgarniach.
Cena 10 hal. 4371 10 25

Do wynajęcia

od 1 lutego 1906

Trzecie piętro

w domu przy ul. św. Anny l. 3.

Wiadomość w tymże domu na drugiem piętrze u właściciela. 4500 3 0

Przeprowadziłam się.

Mały Rynek L. 1, piętro I.

Józefa EKEROWA

Nauczycielka Tańców.
3945 20 0

Wielki lokal

frontowy, parterowy, w Krakowie, przy ulicy Zwierzynieckiej 21, **do wynajęcia** na pracownię, fabrykę lub na restauracyę. 4505 2 6

Zakład dla leczenia chorób kobiecych

pod kierunkiem

Dra Cerchy i Dra Piotrowskiego

Kraków, Podwale 12.

Leczy wszelkie cierpienia kobiece, zwłaszcza przewlekłe, nadmierne otłuszczenie brzucha, chroniczne zaparcie stolca — Leczenie gorącem powietrzem, długotrwałe gorące irygacye, ułożenie na równi pochyłej z równoczesnem obciążeniem zewnętrznem i wewnętrznem, mięsienie mechaniczne, gimnastyka lecznicza, mięsienie elektryczne, galwanizacya, faradyzacya, elektroliza, kataforeza, kaustyka — Zakład otwarty od 8—12 i 4—6, prowadzony tylko przez lekarzy. 4410 5 15

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Najpożyteczniejsza książka z obrazkami dla dzieci od 6—10 lat jest

Rok polski w obrazach

Walerego Eljasza-Radzikowskiego,

zawiera pouczające historyczne opowiadania ze stosownemi wierszami z dziejów Polski (Kościuszko, Legiony polskie etc.), z efektow. kolor obrazkami, w złoconej oprawie K 1·60. Za nadesłaniem K 1·90, wysyła opłatnie 4426 5 10

Henryk Frist Kraków, Floryańska 37.

Sprzedaż gwiazdkową

urządza 2980 32 0

Koncesyonowany Zakład

polecając następ. rzeczy:

Porcelanę, Fortepian krótki, Kandelabry, Sekretarze i Szafy inkrust. z oryginal. bronzami, Pająki z bronzu, Garnitury mah. z bronzami, Komodę mah. z bron., Obrazy, Lustra mah., Biurko mah. damskie i wiele innych pięknych okazów antycznych, jakoteż i mebli zwykłych od najtańszych do najdroższych.

Leopoldyna Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

Zastawione brylanty, złoto, srebro i t. p., wykupuje bezpł. z własnych pieniędzy celem **kupna** po najwyższych cenach. **M. BRENNER**, jubiler ul. Szpitalna 8, I piętro. 4085 16 24

Konkurs.

W Porębie Radlnej, p. Tarnów, są do zrobienia do nowego kościoła dwa ołtarze t. j. wielki ołtarz i boczny, oraz ambona.

Ofertę można wnieść na ręce Ks. Proboszcza Ignacego Poniewskiego w Porębie Radlnej, p. Tarnów.

Plany i rysunki oraz bliższe wyjaśnienia będą wystawione do przejrzenia w księgarni p. Zygmunta Jelenia w Tarnowie. 4520 1 3

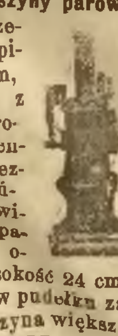
Termin do wnoszenia ofert wyznacza się do **15 stycznia 1906 r.**

Z komitetu kościelnego
w Porębie Radlnej
Ks. Ignacy Poniewski.

Stosowny podarek gwiazdkowy dla chłopców.

Laterna magica — **Tanie maszyny parowe**





do ogrzewania spirytusem, stojące, z cylindrowym wentylem bezpieczeństwa, świstawką parową, otworem do nalewania wody, wysokość 24 cm., całkowite z lampą spirytusową, w pudełku zapakowane **K 1·50.** Takasama maszyna większa, około 34 cm. szeroka. **K 2·80.**

Laterna magica czarno lakierowana z niklowym objektywem i trzema optycznemi soczewkami, lampą naftową, całkowita z 12 obrazami

	20 cm. wysoka	K	3·50,
takasama	24 „ „	K	5·—,
	28 „ „	K	8·—,
	34 „ „	K	12·—.

Do nabycia wprost przez

Hannsa Konrada

…ą fabrykę zegarów Brüx, Nr 1443 (Czechy).

…gato ilustr. cenniki z przeszło 1000 odbitek …ysyła się na żądanie za darmo opłacone.
4094 9 10

Największy wybór perfum, mydeł i wszelkich środków toaletowych, krajowych i zagranicznych.

Reim i Spółka, Kraków

Rynek główny L. 37 — Linia A-B

polecają po cenach najumiarkowańszych.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki z Linoleum ceratowe i kokosowe.
Kalosze rosyjskie prawdziwe.
Lakier do kaloszy.
Podeszwy i obcasy gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszwo-ochronne.
Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików.

Wałeczki, Kit i Gips do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna.
Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkarskich.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonkowe.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku.
Alpestre i Sudetia ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse" i „Sudetia".
Wódkę francuską Brazay'a i Molla.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.

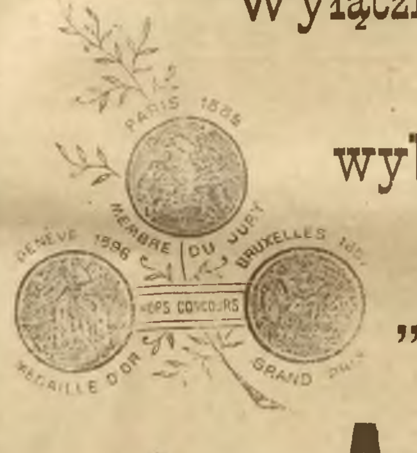
Papier klozetowy.
Termofory ogrzewacze ciała.
Lampki platynowe i aparaty Longlif do odświeżania powietrza w pokojach.
Olej przeciw kurzu w pokojach.
Spluwaczki patentowe po 6 halerzy sztuka.

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i glazury do podłóg.
Masę francuską i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby emaliowe Marx'a.

Fattingera suchary dla psów.
Porkin, Pecusin i wapno pastewne dla bydła.
Szczotki i zgrzebła dla koni.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Smarowidła na kopyta.
Mydło do siodeł.
Płyn restytuc. Kwizdy. 4207 3 3
Wódka franc.



Wyłączny skład fabryczny wyborowych zegarków „OMEGA"



poleca

A. SULIKOWSKI

zegarmistrz

Kraków, ulica Grodzka L. 1.





Cenniki gratis.

Zakład założony w roku 1858.

4299 4 5

Reumatyzm

Nerwobole, Gościec, Ból zębów, Ból głowy usuwa trwale i szybko

Klinicznie wypróbowany **Ichtyomenthol** Prawnie chroniony

wyrobu aptekarza Edelmana.

Tysiące listów dziękczynnych i poleceń ze strony pp. Lekarzy klinik i szpitali powszechnych świadczą najwymowniej o wysokiej wartości leczniczej Ichtyomentholu, który działa nawet tam, gdzie inne środki tego rodzaju są zupełnie bezskuteczne.

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich prawie aptekach. — Główny skład wysyłkowy: **Laboratoryum chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.**

Cena flaszki z opisem użycia 1 korona. — Pocztą wysyła się odwrotnie najmniej 2 flaszki.

W Krakowie do nabycia: W aptece p. K. Wiszniewskiego, w apt. p. F. Gralewskiego.

Ostrzeżenie: Ostrzega się najusilniej przed naśladownictwami i środkami zastępczymi i uprasza się żądać wyraźnie „**Ichtyomentholu Edelmana**". 4217 4 6

Dwie ładne realności

przedmiejskie, oraz dwie parcele **do sprzedania.** Zgłoszenia pod **4390** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4390 6 8

Znana, niezrównanej dobroci

HERBATA ROSYJSKA

Sergiusza W. Perłowa z Moskwy.

Prawdziwa tylko ze znakiem ochron. „Dzwon", który się znajduje na każdej paczce.

Do nabycia tylko w składzie herbat firmy

AG. LISOWSKI, dawniej „Fortuna"
4043 **Kraków, Sukiennice, L. 23.** 12 0

FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNYCH
MARKA OCHRONNA
PASTA DO OBUWIA i SKÓR
ISKRA
w KRAKOWIE

UŻYWAJCIE TYLKO PAST DO OBUWIA

ISKRA

3886 9 10

Apteka

Fort. Gralewskiego

w Krakowie, ul. Szczepańska 1,

poleca następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra" wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu.

Cena flakonu koron 2 i koron 4.

„Jahra" Kali chloricum pasta

do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. Tuba 80 hal.

„Jahra" Antyseptyczna woda do ust.

znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon koron 1·20.

„Jahra" Wata Mentoformolowa

wyśmienity środek przy katarach nosa.
Pudełko 40 hal. 3521 33 100

Societá anonima per la utilizzazione delle forze idrauliche della Dalmazia-Triest. 4485 2 20

Kapitał akcyjny 8,000.000 koron.

Siedziba w Tryeście. **Primissima** Fabryka w Sebenico.

CALCIUM CARBID

po 22 K za 100 kilogramów

wagi netto (nie brać brutto za netto) w pakunkach 50 kilogramowych lub 100 kilogramowych, nie licząc za opakowanie, opłatnie stacya Tryest, po przesłaniu należytości podług rachunku. Karbid ziarnisty w $^1/_2$, $^5/_8$, $^8/_{15}$ i $^{15}/_{25}$ mm. ziarnkach z dodatkiem 4 K, t. j. po 26 K. — Osobliwy opust za przesyłki całemi wagonami począwszy od 10.000 kilogramów.

Ruch Wychodźców z Galicyi i Bukowiny przez Tryest.

Jazda przez **Tryest** do **Nowego Jorku** i wszelkich miejscowości Północnej Ameryki w wykwintnie urządzonych pierwszorzędnych parowcach. — Zjednoczone austryackie akcyjne

Towarzystwo żeglugi w Tryeście

„Austro Americana"

Jako jedyne austryackie Towarzystwo Żeglużne, które na mocy rozporządzenia ministeryalnego z 30. kwietnia r. 1904 l. 21.903 upoważnione zostało do tworzenia agencyi i zastępstw ustanowiło

Generalną Agencyę dla Galicyi i Bukowiny

i upoważniło ją do zorganizowania poszczególnych Agencyi.

Wszelkich wyjaśnień udzielają, oraz **sprzedaż kart** załatwiają:

GENERALNA AGENCYA GOLDLUST i SP.
w KRAKOWIE, ulica Lubicz l. 7,

oraz w Brodach, Podwołoczyskach, Czerniowcach, Nadbrzeziu, Szczakowej. 4104 8 50

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy **ul. św. Tomasza l. 4** (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 331. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby**, odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a temsamem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 3452 21 9

Zmiana lokalu.

Niniejszem zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z dniem 1 grudnia 1905 **przeniosłam mą**

Szkółkę froeblowską

z ulicy Siennej **do Rynku głównego L. 34,** linia C—D, Pałac Spiski. Dzieci przyjmuje każdego czasu.

Polecając się nadal łaskawym względom Szanownych rodziców i Opiekunów i zapewniając troskliwą opiekę nad powierzoną mi dziatwą, pozostaję z głębokiem poważaniem

4302 5 5 *T. Rydlińska.*

SLUSARZA specyalistę do wag przyjmie zaraz firma **St. Leśniakowski, Kraków, ulica Grodzka L. 48.** 4487 3 3

PATENTY

marki ochronne i ochronę modeli we wszystkich państwach europejskich i zamorskich wyjednywa inż. **S. Dzbański**, przysięgły rzecznik patentowy. **Wiedeń, VII.,** Lindengasse 2 (telefon 5662). 3688 18 0

Miód pszczelny lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z **opłatą poczty za 6 koron. Miód pitny** w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również z **opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.**
4286 15 30

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 7.** 4195 10 10

Co ja swoim lubym podaruję na gwiazdkę?



Najpraktyczniejszą rzeczą jest maszyna „Singera" do szycia, która niezbędną jest w każdym domu, a można ją wraz z przykrywką nabyć za bezcen, bo tylko za **29 złr.** z gwarancyą 5-letnią.

W każdym innym składzie kosztuję o 30% więcej, niż u mnie. Przyjmuje maszynę napowrót, gdyby nie funkcyonowała jak najlepiej. Wysyłka tylko za zaliczką. 4190 11 0

ARNOLD FALLEK w Krakowie
ulica Grodzka L. 35.

Doświadczony nauczyciel

udz. lekc. jęz. angielsk., francusk., niemieck., polsk. i rosyjsk. **Metoda Berlitza.** Lekcye pryw. i zbiorowe. Zgłoszenia: **„E. Br."** poste restante **Kraków.** 4510 2 3

ANGLIK

zaprasza na lekcye. **Floryańska 36.** Pragnących jechać na wystawę przygotuje do poprawnego władania tym językiem. Ceny niskie. 4513 2 3

5000 mtr. kubicznych

i więcej drzewa bukowego, okrągłego jest **do sprzedania** loco stacya Nowy Targ. — Wiadomość: St. Krzeptowski, G. Slanek. Zakopane. 4514 2 30

Ogrodnictwo organ Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie, pod redakcyą Józefa Brzezińskiego, wychodzi w miesięcznych zeszytach illustrowanych, **obecnie 9 rok.** — Zamieszcza najświeższe i zajmujące prace i rozprawy, w dziedzinie **sadownictwa, warzywnictwa, kwiaciarstwa,** treści ogólnej, korespondencye itp. W r. 1905 mnóstwo zajmujących i pouczających artykułów było objaśnionych **135 rycinami.**

Dawniejsze roczniki są jeszcze do nabycia o ile zapas starczy.

Całoroczna prenumerata wynosi z przesyłką pocztową w Austryi i Węgrzech **tylko 6 K 50 h,** półroczna **3 K 30 h.** Dla zarządów szkół i nauczycieli ludowych **rocznie 4 K 50 h.** Zeszyty okazowe darmo i opłatnie.

Prenumeratę przyjmuje Administracya „Ogrodnictwa" w Krakowie. 4516 2 4

PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
2365 148 0

Panna

oraz **PRAKTYKANT** biurowy (wolontaryusz) potrzebni do **biura** firmy **Langrok** (Kolejowa 2). Zgłoszenia **tylko pisemne.** 4524 2 3

Polak, kat., 29 lat, na państwowem stanowisku, z dochodami 5000 K rocznie, pragnie zaślubić młodą, przystojną pannę z odpowiednim posagiem. Listy z fotografią proszę przesyłać pod adr.: **„Polak", Abbazia** Hauptpostlagernd. 4517 2 2

Bez nauczyciela, bez nauki, bez znajomości nut może każdy grać na mojej

TRĄBCE SAMOGRAJĄCEJ

Nowość!



pieśni, tańce, i … **Na wesela, na zabawy okolicznościowe, wycieczki i t. d., bardzo polecenia godna. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz ze szkołą samouczenia się złr. 1·25, 3 trąbki złr. 3·50.** Trąbka w najlepszem wykonaniu i o najlepszych tonach **złr. 1·80.** Wysyłka za zaliczką lub po nadesłaniu pieniędzy przez **HANNSA KONRADA.** Dom eksportowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1102** (Czechy). Bogato ilustrowany cennik gratis i franko. 3782 17 20

WIKTOR CZAPLICKI, jubiler

w Krakowie, Rynek gł. 7,

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Zakupuje złoto, srebro i drogie kamienie. Największy wybór pierścionków zaręczynowych, oraz prawdziwych korali toczonych. Na składzie zegarki złote damskie i męskie z najlepszych fabryk szwajcarskich. 4231 6 6

SŁYNNE SCHAFFHAUSEN i OMEGA. — CENY NAJNIŻSZE. — GWARANCYA 5 LETNIA.



Szymon SCHEUER

w Krakowie, ul. Grodzka 40,

poleca:

Instrumenty muzyczne wszelkiego rodzaju. 4277 7 10

Arystony, Symphoniony, Mandoliny, Cytry, Harmonie i t. d.





Budzik konkurencyjny

według systemu amerykańskiego w każdem położeniu idący, 18 ctm. wysoki, dobrej konstrukcyi, nadający się do ciągłej służby z 3-letnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód. Cena złr. 1·45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą wieczór świecącą złr. 1·65, 3 szt. 4·50.

Niema ryzyka! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

Wysyłka za zaliczką przez **HANNSA KONRADA**
3781 **Pierwszą fabrykę w Brüx Nr 1101 (Czechy).** 9 10

Bogato ilustrowane cenniki z przeszło 1000 odbitek zegarów, wyrobów srebrnych i złotych, wysyła na żądanie gratis i franko.

Pierwszy najtańszy magazyn mebli

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej L. 36, I. p.

pod firmą

Kajetana Dudziaka

poleca kompletne urządzenia pokoi… oraz przyjmuje wszelkie roboty w zakres dekoracyi i tapicerstwa wchodzące po cenach możliwie niskich

Bywa
w chorobach płucnych, nieżytach, silnym kaszlu, zołzach, influenzie

Sirolina „Roche"

przez licznych profesorów i lekarzy co dzień zapisywana.

podnieca apetyt i sprawia, że przybywa ciała, usuwa kaszel, wydzieliny, sprawia, że poty nocne znikają.

Ponieważ są liche naśladownictwa, przeto prosimy żądać zawsze w oryginalnem opakowaniu „Roche".

Dostać można na zarządzenie lekarza w aptekach po 4 K za flaszkę.

F. Hoffmann-La Roche & Co.
Bazylea (Szwajcarya). 4186 4 40

PANNA

z dłuższą praktyką biurową, pisząca szybko na maszynie po polsku i niemiecku, z egzaminem z buchalteryi i stenografią polską poszukuje posady. Zgłoszenia pod Z. Z. do Adm. „N. Ref." 4527 1 4

Wydzierżawię lub sprzedam handel korzenno-śniadankowy w dużem mieście. Warunki korzystne. **Morawski** poste restante **Kosienice.** 4530 1 2

Realność

jednopiętrowa w pięknem położeniu wraz z dużym ogrodem, nadającym się na parcelacyę jest z wolnej ręki w Krakowie **do sprzedania.** Zgłoszenia **S. W.** poste restante **Kraków.** 4526 1 3

PIERWSZA KRAKOWSKA
PALARNIA KAWY



Ważne dla PP. Gospodyń!

Za darmo, jako premię, otrzyma każdy z P. T. Odbiorców, wykazujący się zwrotem woreczków (z marką ochronną) z zakupionych 12 , kilo moich wybornych mieszanin palonej kawy patentowaną ozdobną, hermetyczną, hygieniczną samomierzącą i oszczędzającą puszkę do przechowywania kawy zwaną:

„CONSERVATOR"

M. JAWORNICKI
Kraków, Rynek gł. 44.

3392 26 0

Znakomita
Herbata z wieżą



do nabycia w 129 miastach i miasteczkach w kraju.

Z miejscowości, gdzie jej niema, zgłaszać się wprost do firmy

SZARSKI i SYN
w KRAKOWIE.

Rok założenia 1853. 3830 22 0

L. M. 123966/905. 4519 1 3
I. Dept.

Ogłoszenie.

Z dniem 30 czerwca 1906 upływa termin obecnego kontraktu o dzierżawę teatru miejskiego we Lwowie.

Celem wydzierżawienia teatru miejskiego na dalszy okres, mianowicie na czas od 1 lipca 1906 do 30 czerwca 1909, względnie 1912 roku, zapraszam w myśl zasadniczej uchwały Rady miejskiej osoby reflektujące na tę dzierżawę do wnoszenia ofert, pozostawiając oferentom przedstawienie warunków, pod jakimi byliby skłonni prowadzić przedsiębiorstwo teatralne.

Radzie miejskiej zastrzega się zupełną swobodę co do przyjęcia ofert, jak niemniej pod względem warunków przyszłego kontraktu.

Oferty należycie ostemplowane i opieczętowane należy wnosić na ręce Departamentu I Magistratu m. Lwowa w terminie do **dnia 31 stycznia 1906** (sześć) godzina 12 w południe.

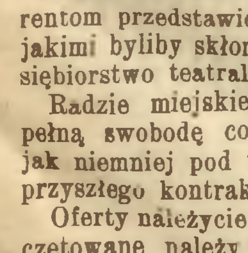
Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można w Departamencie I Magistratu miasta Lwowa.

Lwów, dnia 21 grudnia 1905.

Prezydent miasta
Michalski.

---

5 kor. i więcej dziennego zarobku



Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.

Poszukuje się osób obojga płci do robienia pończóch na naszej maszynie. Zwykła i szybka robota przez cały rok w domu. Wiadomości wstępne nie potrzebne. Oddalenie nie stanowi przeszkody, a robotę my sprzedajemy. 3759 25 0

Towarzystwo robotników do wyrobów trykotowych na maszynach.
Thos. H. Whittick i Ska, Praga, Plac św. Piotra 7 I—282. Tryest, via Campanile 13—282.

Księgarnia D. E. Friedleina

w Krakowie
Rynek główny L. 17 — Telefon Nr 452

wydała

w 110-tą rocznicę swego istnienia

Lucyan Rydel: Betleem Polskie

wspaniała edycya na prawdziwym welinie ilustracyjnym, w wielkim formacie, z 19 kolorowemi ilustracyami Włodz. Tetmajera. Tekst zdobią liczne rysunki etc. tegoż artysty-malarza jakoteż nuty kolend i pieśni narodowych oraz śpiewów z jasełek krakowskich.

Cena egzemplarza oprawnego w pergamin Koron 20·—

Lucyan Rydel: Pan Twardowski

poemat w 18 pieśniach, z kolorowemi rycinami i ozdobami w tekście S. A. Procajłowicza. Książka ta jest najlepszym podarkiem dla młodzieży wszelkiego wieku nie pozbawiona jednak wartości literackiej i dla czytającej publiczności.

Cena egzemplarza w prawdziwie artystycznej oprawie Koron 4·—

Mieczysława Śleczkowska: Z Orląt Orły

Powiastki i obrazy historyczne dla młodzieży.

Książkę tę zdobi 6 ilustracyj znanego artysty-malarza St. Fabijańskiego.— Cena egzemplarza w eleganckiej kartonowej oprawie Konon 3·20.

Oprócz tego otrzymała księgarnia na skład główny i poleca:

Piotr Parylak: Z górnych chwil życia

Poezye. — Cena Koron 3·—

Wspomniane książki są do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost w księgarni nakładowej, która zaopatrzona jest w b o g a t y w y b ó r książek **na podarki dla młodzieży** oraz dzieł **dla osób starszych.**— Księgarnia wysyła na żądanie ilustrowany prospekt gwiazdkowy, wysyłkę zamówień z prowincyi załatwia odwrotnie. 4463 7

R. Ditmar, Kraków

Rynek 13 — poleca:

Lampy do nafty, spirytusu oliwy i prądu elektrycznego.

Palniki ze siatką do spirytusu same się rozświecające (system najpewniejszy).

Piece naftowe bez rur i komina. Kuchnie naftowe i spirytusowe.

Naftę nieeksplodującą salonową. W abonamencie (na kupony) jak zwykle taniej.

Wysyłki nafty na prowincyę w beczkach balonach uskuteczniam do każdej stacyi kolejowej we wtorki i piątki.

Ceny tanie! 3490 15 0

NA REUMATYZM

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae Compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. — Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 kor., nie licząc opakowania i franko. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.** 4339 7 52

Cyrk jest dobrze ogrzewany!

CYRK

SARRASANI

Codziennie o godzinie **8**-mej wieczór **Wielkie Przedstawienie**

We środę, niedzielę i święta

2 Przedstawienia 2

o godzinie **4** po południu i o godzinie **8** wieczór
z programem dotychczas niewidzianym. 4525

Jasny płomień!
Świecą się długo!
Najlepsza jakość!

3673 3 5

Liczne naśladowania etykietowania naszych od 70 lat wziętość mających świec Millego zniewalają nas do zmiany kształtu etykiety jak niżej.



Ostrzeżenie przed naśladownictwem.

Nasze **etykiety**, słowo **Milly**, tudzież znak **słońce** są prawnie chronione.

M. JAWORNICKI

Kraków, Rynek Nr 44 — poleca

Wina węgierskie hegyalajskie stołowe za butelkę po K 1·—, 1·30, 1·50, 2·—, 3·— i wyżej.

Wina Bordeaux białe i czerwone, stołowe za butelkę po K 2·20, 2·50, 3·—, 3·60, 4·— i wyżej.

Cognac oryginalny francuski po K 5·—, 7·— i 9·— za butelkę.

Starki i Śliwowice wyborne i gładkie za butelkę po K 2·—, 2·50, 3·—, 4·—, 6·— i 8·—. 4417 9 0

!Klisze!

na cynku, mosiądzu i miedzi wykonuje szybko w pierwszorzędnej jakości i wszelkich znanych sposobach reprodukcyjnych

dla pism ilustr., katalogów, cenników, kart widokowych,

„ZORZA"

wydawnictw artyst., plakatów, kalendarzy i ogłoszeń.

jedyny krajowy przez fachowo za granicą technicznie i artystycznie wykształconego człowieka prowadzony 4391 5 0

Zakład reprodukcyi artystycznej mechanicznej
w Krakowie, ul. św. Krzyża 7. Telef. 638.

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 3902 14 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Wino szampańskie
TISANE St. MARCEAUX

uznane w całej Francyi, jako najlepszy lekki szampan, powszechnie podawane na przyjęciach dworów panujących.

Skład Główny: **Grand-Hotel Kraków.**

Butelka 8 koron. 4389 3 1

Obszerny plac

przy ul. Łobzowskiej, murem otoczony, jest na lat kilka **do wynajęcia.**

Bliższa wiadomość w handlu **p. Mehla,** ulica Łobzowska 28, na rogu. 4488 3 3

Powozy, wózki, sanie

odznaczone na kilku wystawach, w wielkim wyborze **do sprzedania** w pracowni powozów 3704 18 20

Ignacego GRZĄDZIELA
w Podgórzu, ul. Wielicka l. 7.

Przyjmuje wszelkie reperacye. Ceny niskie.
Cenniki na żądanie.

Kamienica 3 piętrowa nowa

przy ulicy Ogrodowej l. 3, oraz przyległy przez podworzec dom stary przy ul. Warszawskiej l. 7, **do sprzedania zaraz** z powodu niezdrowia właścicielki, bez pośredników. Warunki mogą być bardzo udogodnione. Istniejąca pożyczka bankowa ułatwia kupno przy nie wielkim stosunkowo kapitale. Dochód czysty wynosi około 8%. Bliższa wiadomość: **ulica Ogrodowa Nr 3,** I p. 4271 4 4

Na Gwiazdkę

10% taniej

Mydła i Perfumy

w eleganckich i bogato wyposażonych kasetkach, oraz wszelkie artykuły toaletowe, poleca

Skład apteczny „Sanitas"

ul. Długa 16. 4140 13 0



Balnodor Jahra
Aromatyczne tabletki do mycia i do kąpieli, nadają wodzie nader przyjemną i trwałą woń, odświeżają i wygładzają skórę
Cena K 1·60.
Wyrób i główny Skład
Apteka For. Gralewskiego
w Krakowie.
Wystrzegać się naśladownictw

4349 8 50

WĘGIEL

z krajowej kopalni Bory

Węgiel z kopalni **Bory** zawiera wedle analizy c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie **5914** kaloryi, węgiel z kopalni **Bory** odpowiada zatem jakości pierwszorzędnego węgla Mysłowickiego. Węgiel z kopalni **Bory** po cenach **najtańszych z dowozem i zniesieniem do piwnicy,** oraz **najlepsze** gatunki węgli górnośląskich **dla gorzelń i celów przemysłowych,** które **wprost z kopalń** wysyłane zostają, poleca 3304 37 0

Adolf Blumenfeld
Składy węgla, Kraków, Pawia 12, telefon 59.

Nowość! Nowość!
Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów, Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K 2·50. Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką

Erzgebirgisches Musikwaren-Versandthaus

Hanns Konrad  **Brüx Nr 1106 (Czechy).**

Bogato ilustrowane katalogi z przeszło 1000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacone. 3786 9 10

Najlepszym pokarmem dla dziecka,

osobliwie w pierwszym okresie życia, jest mleko zdrowej matki, dobrej karmicielki. Gdy jednak pokarmu tego brak lub jest niedostatecznym, względnie matka nie znajduje we wszyskich warunkach dobrej karmicielki, **mączka Gargali** jest jedynym środkiem wyżywczym i odżywczym, który ten brak skutecznie zastąpi. Do nabycia w aptekach. 4030 2 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.